Nr 244 Kraków, Piątek 31 Maja 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.404.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hoposyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6, — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Powstanie w Albanii.

W Albanii znowu wybuchła rewolucya. Wiadomość ta wywołała w Europie wrażenie większe, niż zwyczajnie, ponieważ wobec niezmiernie niepewnych stosunków, jakie wytworzyła na Bałkanach wojna włosko-turecka, powstanie albańskie może snadno stać się wstępem do takich wypadków na półwyspie bałkańskim, które zamącą spokój całej Europy, wystawiając go na próbę w najwyższym stopniu niebezpieczną.

Powstanie obecne przejawiło się już aż w czterech równocześnie ważnych punktach: w Ipeku, Diakowie, Debrze i Prisztinie. W okolicy tych miast oddziały powstańcze stoczyły już krwawe walki z wojskami tureckiemi, poczem cofnęły się w niedostępne góry, celem dalszego formowania się i wzmacniania. W okolicach, objętych powstaniem, ogłoszono stan wojenny. Dowódca zaś wojsk tureckich, konsystujących w Albanii, generał Izmail Fazil-pasza, sam Albańczyk, udał się na teren powstania z poleceniem jak najszybszego stłumienia całego ruchu.

Obecne powstanie jest właściwe tylko dalszym ciągiem tej uporczywej walki, którą prowadzą Albańczycy z rządem konstytucyjnej Turcyi o swoje prawa narodowe i reformy ekonomiczno-socyalne. Zaraz w kilka tygodni po przewrocie antyhamidowskim w Konstantynopolu, wybuchło w Albanii pierwsze powstanie, które objęło jednak terytoryum stosunkowo niewielkie w okolicy miasta Lumy, w wilajecie uskiubskim. Dla stłumienia powstania wysłano generała Dżawida-paszę, który utopił je rzeczywiście w morzu krwi, mordując i paląc. Ta energiczna metoda miała ten skutek, że w kilka miesięcy po osiągniętem przy jej pomocy „uspokojeniu“ wybuchło nowe powstanie, ale już znacznie silniejsze i większe. Misyę stłumienia go otrzymał tym razem generał Szefket Torgud-pasza, który, nauczony doświadczeniem swego poprzednika, postępował już łagodnie to jest kazał wieszać bez poprzednich tortur i nie pozwalał mordować kobiet i dzieci...

Walka z tem powstaniem trwała kilka miesięcy i przeistoczyła się w prawdziwą wojnę. Rząd turecki musiał na terytoryum albańskiem skoncentrować bardzo znaczne stosunkowo siły wojskowe i zdobywać niemi dosłownie górę po górze. Mimo tych trudności i mimo niesłychanego męstwa Albańczyków, nowoczesna broń, szybkostrzelne armaty i karabiny maszynowe uczyniły swoje — drugie powstanie albańskie zostało stłumione. Pacyfikacya zaś ludności poszła tak daleko, że władze tureckie odebrały Albańczykom około 400.000 sztuk broni palnej, co prawda samego rupiecia starego i niezdatnego do użytku, ponieważ dobre karabiny przewidujący Albańczycy zdołali pochować na — czarną godzinę, która też rzeczywiście niebawem nadeszła...

Oto bowiem w niespełna ośm miesięcy po tem drugiem powstaniu wybuchło — trzecie... Powstali tym razem waleczni Malisorowie, część Mirdytów i Albańczycy wyznania katolickiego. Powstanie ich sprawiło Turcyi kłopotu tem więcej, że tym razem strona międzynarodowa powstań albańskich wyszła już na jaw bardzo wyraźnie. Powstanie to popierała przedewszystkiem, za poduszczeniem Włoch, przygotowujących się właśnie do wojny — a Czarnogóra. Później zaś na rzecz powstańców zainterweniowała Rosya, po niej także i Austrya. Rząd wiedeński uczynił to w formie o wiele ogłędniejszej i delikatniejszej, niż petersburski, ale też i o wiele bardziej stanowczo, stwierdzając wyraźnie, że, zdaniem jego, nie wystarcza zupełnie, jeżeli rząd turecki tylko tłumi powstania, nie czyniąc zarazem nic dla usunięcia ich przyczyn.

Pod wpływem tych rad „przyjacielskich“ rząd turecki zastosował wobec Albańczyków taktykę pojednawczą. Na Pole Kosowe udał się sam sułtan, który, pomodliwszy się nad grobem Murada Wielkiego, odczytał uroczyście program reform, które rząd turecki dla Albanii wprowadzić postanowił. Ze swej strony notablowie albańscy zaprzysięgli sułtanowi wierność i miłość. Zdawało się, że odtąd nic już nie zmąci harmonii między Albańczykami a rządem młodotureckim.

Nadzieje te jednak okazały się bardzo rychło całkowicie złudnemi. Przedewszystkiem program reform, przez rząd obiecanych, był naszkicowany doraźnie bez należytej rozwagi i wyrozumienia rzeczywistych potrzeb kraju z jednej strony, a możności materyalnej państwa i rządu z drugiej. Proponowane przez gabinet młodoturecki reformy były wyłącznie prawie paliatywami, gdy tymczasem Albania, kraj ubogi i półdziki, wymaga reform bardzo gruntownych i szerokich, na których przeprowadzenia Turcya nie ma ani pieniędzy, ani potrzebnego doświadczenia, przedewszystkiem zaś niema spokojnego czasu, ponieważ zawsze prześladuje ją zły los, rzucając jej na barki to powstanie arabskie, to wojnę z Włochami, to zatarg z Rosyą o Urmię.

Co gorsza, nawet te prowizoryczne i paliatywne reformy, które uroczyście na Kosowem Polu przyrzeczono, częścią wcale nie zostały wykonane, częścią zaś wykonano je tylko dla katolickich Malisorów, którymi szczególniej gorąco opiekuje się Austrya. Ta nieakuratność w dotrzymywaniu obietnic, tudzież nierówne traktowanie wszystkich Albańczyków, wywołały nowe niezadowolenie, któremu jeszcze w starym parlamencie tureckim dał wyraz poseł albański z Durazzo, Essadpasza, niedotrzymaniem obietnic ze strony rządu uzasadniając przejście reprezentacyi albańskiej do opozycyi. Na zebraniu Albańczyków mahometańskich, które wkrótce potem odbyło się w Agirocastro, sformułowano zupełnie analogiczne zarzuty przeciw rządowi, domagając się dla wszystkich Albańczyków takich praw, jakie już przyznano katolickim Malisorom.

Żądania tego rząd turecki, pochłonięty obecnie tyloma, tak niezmiernie ważnemi sprawami, nie mógł przeprowadzić, nawet gdyby był miał w tym kierunku dobrą wolę i chęć. Wskutek tego więc wybuchło czwarte z rzędu powstanie. Jeżeli rządowi tureckiemu nie uda się go stłumić, to może ono istotnie stać się początkiem ogromnego pożaru na całych Bałkanach, który w mgnieniu oka zniszczy wszystkie przemyślne i kunsztowne konstrukcye, jakie potworzyli dyplomaci europejscy, celem obrony tamtejszego status quo.

Niebezpieczeństwo to jest tem większe, że nie może ulegać wątpliwości, iż powstanie obecnie znajduje bardzo gorące poparcie we Włoszech, które, nie mogąc postąpić inaczej, w ten sposób przynajmniej starają się zmusić rząd turecki do zawarcia niemożliwego dlań pokoju i odstąpienia Tripolisu. Już bowiem powstanie Malisorów było w znacznym stopniu dziełem emisaryuszów włoskich. We Włoszech nie ukrywano wówczas sympatyj dla powstańców albańskich. Awanturnicze zaś plany Giusepiego Garibaldiego, werbującego ochotników do legii albańskiej, z którą chciał spieszyć na pomoc powstańcom albańskim, narobiły w swoim czasie wiele hałasu. Jeżeli w czasie pokoju Włochy okazywały tak żywą sympatyę dla powstańców albańskich, to tem większą musi być ta sympatya teraz, kiedy same Włochy znajdują się w wojnie z Turcyą i gotowe są chwycić się każdego sposobu, aby zmusić rząd młodoturecki do zawarcia pokoju, którego przedewszystkiem same Włochy mają dość powodów pragnąć najgoręcej.

Wiec chełmski w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 31 maja.

Wczorajszy wiec w sprawie chełmskiej zakończył się około północy. Przemawiało wielu robotników i studentów, poczem uchwalono rezolucye, przedłożone przez przedstawiciela młodzieży niezawisłej Goepla.

W jednej rezolucyi powiedziano, że tylko świadoma i zorganizowana masa ludu może być rękojmią lepszej przyszłości.

Druga rezolucya wzywa do popierania Towarzystwa obrony kresów w zaborze rosyjskim i popierania „Daru Chełmskiego“.

Po odśpiewaniu pieśni narodowych udali się uczestnicy wiecu, w liczbie 500, pochodem do miasta i doszli do ratusza, gdzie rozeszli się z powodu interwencyi policyi.

Rokowania o uniwersytet ruski.

(Telefonem)

Wiedeń, 31 maja.

„N. Fr. Presse“ przyznaje dziś, że wiadomości rozpowszechnione przez Rusinów o zamierzonej hałaśliwej obstrukcyi w parlamencie są przesadzone. Wiadomości te sami posłowie ruscy rozpowszechnili i opowiedzieli dziennikarzom.

Co się tyczy rokowań z Rusinami, którym ma być dziś przedłożoną treść orędzia cesarskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego i rozporządzenia rządowego z przepisami przejściowemi, to „N. Fr. Presse“ twierdzi, że rząd stoi na stanowisku, iż sprawa ta tylko w porozumieniu z Kołem polskiem może być załatwiona. Dalej twierdzi wspomniany dziennik, że większa część trudności mogłaby być pokonana, gdyby Rusini zdecydowali się zaniechać obstrukcyi w Sejmie galicyjskim. W tym wypadku Polacy byliby gotowi także do ustępstw. Rusini jednak odrzucają ten warunek, co spowoduje przewlecznie się rokowań w sprawie uniwersytetu.

Sytuacya na Węgrzech.

(Tel. „N. Reformy.“)

Budapeszt, 31 maja.

Sytuacya polityczna jest ciągle niewyjaśniona. Obawiają się nowych komplikacyj z powodu żądania opozycyi skreślenia paragrafu 43 ustawy wojskowej, wskutek czego dawny spór o powoływanie rezerwistów pod broń w czasie pokoju, może na nowo rozgorzeć.

Słychać też, że partya rządowa nie godzi się na wszystkie punkta reformy wyborczej, ustalone na wczorajszem zgromadzeniu opozycyi. — Partya rządowa, a w szczególności hr. Tisza, domagają się różnych ograniczeń prawa wyborczego. W szczególności żądają przyznania prawa wyborczego osobom, które ukończyły 30 lat życia, a nie 24 jak to proponuje reforma ułożona przez opozycyę.

Akcya wyborcza do IV. Dumy.

(Koresp. „N. Ref.“).

Warszawa, 29 maja.

Lubo zainteresowania się sprawą wyborów do IV. Dumy jest u nas bardzo nikłe, niemniej za kulisami mocno przerzedzonych liczebnie stronnictw politycznych układają się plany kampanii wyborczej. Oczywiście, że endecy i realiści, tworząc blok koncentracyjny, mają już gotową dyrektywę. Według niej ma być rzucone hasło, żeby z dotychczasowych posłów utrzymane zostały mandaty do IV. Dumy tylko pp. W. Grabskiego z guberni Warszawskiej i W. Żukowskiego z gub. piotrkowskiej. Natomiast w innych guberniach mają być postawieni nowi kandydaci, wyłącznie członkowie polityki realnej. Natomiast jako poseł miasta Warszawy ma kandydować p. Dmowski, z warunkiem objęcia ponownie prezesury Koła. Stronnictwo Zjednoczenia postępowego, porozumiewa się znów, ale jeszcze bez wyniku, z secesyjną lewicą endecką o wybór adwokata Patka, jako posła z Warszawy.

Stanowisko żydów w sprawie wyborów, jest jak dotychczas niezdecydowane. Powszechnie jednak mówią, że nacyonaliści żydowscy prowadzą już usilną agitacyę, aby wystąpić z własnymi kandydatami nietylko w Warszawie, ale i w Łodzi, gdzie mają szanse zawarcia bloku z Niemcami.

Ogół jednak na te wszystkie wieści i pogłoski kampanii przedwyborczej, wcale nie reaguje, nie spodziewając się nic pozytywnego od IV. Dumy rosyjskiej. W olbrzymiej większości społeczeństwa naszego rozbrzmiewa dziś najsilniej, jedno tylko hasło: byle przetrwać do nowej porażki wojennej gnijącego kolosu.

Pol.

Prawo budowania na obcym gruncie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

II.

Jeżeli przy powstaniu prawa budowy nie było innej umowy, to winien właściciel gruntu przy objęciu budynku, po ekspiracyi prawa budowy, wypłacić tytułem odszkodowania właścicielowi prawa budowy jedną czwartą część istniejącej wartości budynku. Jeżeli uprawnionemu należy się przy ekspiracyi stosunku odszkodowanie bądź z mocy ustawy, bądź na podstawie kontraktu, to prawa zastawu i inne prawa rzeczowe przechodzą na to odszkodowanie.

W razie egzekucyi na grunt obciążony prawem budowy, wchodzą w zastosowanie przepisy o egzekucyi na grunt obciążony służebnością. Prestacye z tytułu czynszu za nadane prawo budowy, należy traktować, jako dochód z nieruchomości. Jeżeli z powodu danin publicznych, które, w ślad istniejących przepisów, posiadają ustawowe prawo zastawu lub prawo pierwszeństwa (Vorzugsrecht) na gruncie, ma miejsce przymusowa sprzedaż gruntu, to w tym wypadku winien nowonabywca przejąć prawo budowy, bez doliczenia do ceny kupna.

Wniosek o wpis prawa budowy, o ile wedle stanu hipotecznego i przedłożonych dokumentów może być uwzględniony, należy adnotować. — Adnotacya ta ma znaczenie adnotacyi pierwszeństwa w myśl §§ 53 i 56 ustawy hipotecznej. Równocześnie należy wezwać te organa które powołane są do wymiaru i ściągania podatków, dodatków, należytości przenośnych i innych publicznych danin, o ile one posiadają prawo pierwszeństwa (Vorzugsrecht) przed prawami zastawu, wpisanemi w stanie biernym dotyczącej realności, aby w terminie 14-dniowym zgłosiły w sądzie swoje pretensye, gdyż w przeciwnym razie zapisać się mające prawo budowy uzyska pierwszeństwo hipoteczne przed rzeczonemi pretensyami. Organa te należy w podaniu o wpis prawa budowy wymienić.

Uchwałę sądową należy doręczyć do rąk własnych odnośnych organów. Jeżeli w terminie 14-dniowym nie zgłosi nikt pretensyi uprzywilejowanej, to należy bezzwłocznie przystąpić do merytorycznego i stanowczego załatwienia podania o wpis prawa budowy. Jeżeli natomiast zgłoszenia wpłynęły, to należy o tem wnoszącego podanie zawiadomić.

Wpis prawa budowy może być dozwolony dopiero wtedy, gdy podający udowodni, że zgłoszone pretensye zaspokojone lub zabezpieczone zostały. Gdyby tego w terminie 60-dniowym nie wykazał, to należy adnotacyę z urzędu wykreślić.

Ustawa zawiera wreszcie w rozdziale 111 postanowienia należytościowe. Przy wymiarze należytości prawnej od nadania prawa budowy lub od dalszego przeniesienia go, lub też od przeniesienia gruntu, prawem budowy obciążonego, wchodzą w zastosowanie powszechne przepisy ustawy o należytościach prawnych z następującemi zmianami:

§ 16. Celem wypośrodkowania wartości prawa budowy lub też wartości gruntu prawem tem obciążonego, należy, o ile ugodzona kwota nie stanowi podstawy wymiaru, oszacować wedle obowiązujących norm, wartość całej nieruchomości, a zatem wartość gruntu i ewentualnych budynków, tak, jak gdyby grunt nie był prawem budowy obciążony.

Wartość prawa budowy, łącznie z wartością budynków powstałych, z mocy prawa budowy, a zatem wartość nieruchomości z przynależytością, wypośrodkowuje się w ten sposób, iż mnoży się setną część wartości szacunkowej za grunt i prawo budowy łącznie z budynkami ustalonej, przez liczbę lat między chwilą zgłoszenia do wymiaru należytości, a chwilą zgaśnięcia prawa budowy. Wartość samego gruntu otrzymamy zaś, jeżeli od wartości łącznej całej nieruchomości potrącimy wartość wypośrodkowaną w sposób powyżej oznaczony, za prawo budowy z przynależnością. Oprócz tego sposobu obliczenia wartości gruntu, wraz z wartością prawa budowy, mogą wejść w zastosowanie przepisy § 50 ff. ustawy z 9 lutego 1850 Dz. pp. 50.

Wypośrodkowanie wartości powtarzających się świadczeń, tj. czynszu z prawa budowy, uzyskuje się w następujący sposób:

Jeżeli czas między chwilą wymiaru należytości, a chwilą zgaśnięcia prawa budowy wynosi mniej, niż 10 lat, równa się wartość sumie

---

G. DANIŁOWSKI.

EPILOG.

6 (Ciąg dalszy.)

— Nie chodzi, zepsuty, a niema komu naprawić — widząc, że mu się przygląda, objaśniała pani Starska — proszę, niech mi pan pomoże rozłożyć ten obrus. O tak, dobrze. Jak pan woli, w szklance, czy filiżance — czy nie zamocna — a teraz konfiturek, sama smażyłam dla Stacha, ale on tych malin nie będzie jadł. — Położyła nacisk na tych, a całe zdanie wymówiła z taką swobodą, że Czarliński drgnął, jak ukłuty i rzekł z lekkim przekąsem: — Widzę, że pani znacznie się lepiej już czuje.

— Ach, i jak jeszcze. Ten srogi kot okazał „sia“ koteczkiem. Mała, zwinięta w kłębuszek kizia, moja kochana, figlarz, jakich mało... A ja głupia nie domyśliłam się... choć, co prawda, jest to tak niezwykłe, zdarzenie, że trudno było zoryentować się od razu...

— Jakie zdarzenie?

— A jaki pan ciekawy — robiąc zagadkową minę, patrzyła nań wesoło i po namyśle rzekła poważnie: — Widzi pan, pan dla mnie jest bliskim człowiekiem, jako znajomy Stacha i wygnaniec, ale czy ja dla pana, tego nie wiem — przecież się prawie nie znamy... Jak panu na imię?...

— Władysław.

— Mnie Stefania. Otóż panie Władysławie, proszę o mnie źle nie myśleć, nie przypuszczać, że jestem płochą kobietą, która, by ukryć swe przewinienie, niestworzone bajki plecie... Nie bez wysiłku, wyznaję szczerze, spędziłam siedmnaście lat w cnocie, jak zakonnica. Miałam dwadzieścia dwa, gdy owdowiałam, pięć lat tylko byłam za mężem — młoda, zdrowa, silna i dziś mogę powiedzieć, przystojna, miałam ja swoje burze, tęsknoty i liczne zasadzki — mogłam i pragnęłam, ale dla Stacha zwalczyłam wszystko... Dziś mam lat trzydzieści dziewięć — to jesień już, chyba więc nie czas w jesieni, gdy się przetrwało całe lato... Ale ludzie są złośliwi, więc mnie posądzać będą — lecz co mi tam — machnęła lekceważąco ręką, co mnie do tego, nic mnie cały świat nie obchodzi — o Stacha dbam, więcej o nic...

Umilkła.

— Co ma znaczyć cała ta tyrada? Do czego to wszystko zmierza? — plątał się w domysłach Czarliński. Olśniła go raptem myśl, że to są na jego rachunek robione zwierzenia. Na razie się spłoszył, zmieszał, ale, ochłonąwszy, rzekł z galanteryą:

— Pani jest w kwiecie wieku, jak...

— Może — przerwała. — Ale to tylko pogarsza w opinii ludzkiej całą sytuacyę — i raptem wzdrygnęła się, przyczem oczy jej zrobiły się jasne, prawie przezrocze, a twarz oblokła się cichym uśmiechem szczęścia.

— Sza! Mały łobuzie — szepnęła półgłosem.

— Co pani powiedziała?

— Powiedziałam: sza, mały łobuzie — powtórzyła wesoło.

— Łobuzie! Co to ma znaczyć — uraził się Czarliński.

A pani Starska popatrzyła nań trochę zdziwionym, figlarnym wzrokiem i parsknęła śmiechem:

— Panie Władysławie, ile pan ma lat?

— Trzydzieści pięć, ale co to ma do rzeczy?

— Trzydzieści pięć, a jest pan naiwny, jak podlotek — no! proszę się nie dąsać — to zaszczyt tylko panu przynosi.

— Nic nie rozumiem — obruszył się Czarliński — Pani zagadkami mówi — niedawno widziałem panią w stanie ostatecznej depresyi, dziś spotykam ją w zupełnie odmiennym...

— Byłam nie w depresyi, ale blizka ostatecznej rozpaczy, a teraz jestem w odmiennym stanie — wiem napewno... Zarumieniła się lekko i dodała: — Czy pan nie rozumie, że dla kobioty jest nadto żenujące tłómaczyć wszystko dokładnie.. Pan jest dziwnie niedomyślny!

— Istotnie i domyślać się nie mam zamiaru — co pani mi chce przez to powiedzieć — pozwoli więc pani ją pożegnać, głowa mnie boli...

— Pani się gniewa — spojrzała nań spłoszonemi oczyma. Panie Władysławie, czym go obraziła czemkolwiek...

— Nie gniewam się — odparł łagodniejąc Czarliński, ale doprawdy czuję się niezdrów — może to zdenerwowanie, różnica nastrojów. Wolę przyjść kiedyindziej, pożegnał się i wracając do domu, mruczał zirytowany:

— Albo waryatka, albo kokietka bez serca; noga moja tam nie postanie...

Powzięte to postanowienie starał się w sobie utwierdzić, ale napróżno. Osoba pani Starskiej narzucała mu się uparcie, to jako zagadka dla umysłu, to jako niepojęte czasem ostre, a czasem tkliwe wzruszenie serca.

— Nie pójdę — zawzinał się, czując jednocześnie, że czyni naprzekór samemu sobie. Poprostu z ambicyi, by postawić na swojem.

Wreszcie nastręczyła się sposobność odwiedzin. Odebrał mianowicie wezwanie do Gubernii, a że takie powołania mogły się skończyć przesiedleniem do dalszych miejscowości, zdecydował, że wypada pójść i na wszelki wypadek się pożegnać.

Wizycie postanowił nadać charakter oficyalny. Włożył czarny surdut, świeży krawat i wciągnął na ręce, noszone zwykle w kieszeni, zamszowe rękawiczki.

— Pan Władysław — ze szczerem uradowaniem powitała go pani Starska — gdzież to się pan zawieruszył, prosze siadać, ja w tem moment skończę i zakręciła energicznie koło maszyny... Widzi pan, ile zdążyłam przez czas jego nieobecności naszyć — pokazała mu stos pokrajanego w szerokie pasy płótna — same pieluszki, a to koszulka i kaftaniczek... — cały sekret polega na tem, by było jak najmniej szwów, bo każdy obrębek delikatnemu ciałku daje się we znaki.

— Dla kogóż pani to wszystko szyje?

— Dla Stacha! — i znów zawarczała maszyna.

Czarliński zdrętwiał.

A pani Starska wyprostowała starannie zeszyty rękawek i rzekła: będzie miał wyprawkę nielada — kupiłam okazyjną całą sztukę barchanu i cienkiego płótna — muszę się spieszyć, bo to już obliczyłam, niespełna dwa miesiące. Co u pana słychać, czemu się pan nie pokazywał, niedobry i niegrzeczny, strofowała go zdaleka, wyciągając fastrygę.

Osłupiały Czarliński nie był w stanie wydobyć słowa, wreszcie wyjąkał zmienionym głosem:

— Dostałem wezwanie... przyszedłem się pożegnać; zdaje się, że mnie przenoszą...

— Czy być może — zatrwożyła się pani Starska.

— Ależ to by było fatalne, tak liczyłam na pana — czy to już pewne?

— Przypuszczam.

— Niech pan stara zostać koniecznie — jęła nalegać gorąco — mnie niezmiernie na tem zależy, a sądzę, że i panu nie jest obojętne; pan jest dobry, mądry człowiek — przytem towarzysz, obojgu nam blizki — bez pana zostałabym sama w krytycznej chwili.

Wzruszenie, z jakiem to mówiła, poczęło się udzielać Czarlińskiemu i ogarnęła go nagła rzewność i głęboki smutek; uświadamiał sobie coraz jaśniej, że tej kobiecie pomięszał się rozum z cierpienia i że należy ją ratować.

— Pani Stefanio! — zaczął rwącym się głosem — czy pani niema gorączki, mówi pani tak dziwnie rzeczy, proszę się tylko choć na chwilę zastanowić...

— Dziwne! pan powiada — spojrzała na niego jasnemi szczeremi oczyma — istotnie, mnie również na razie wydawało się dziwne, ale po głębszym namyśle, zrozumiałam, że jest to zupełnie naturalne. Niech sam pan powie, gdzież się dziecko przed gwałtem ma schronić, jak nie w łonie matki — w tym pocałunku ostatnim on osaczony w okół, skrył się we mnie, wchłonęłam go ustami, by wynieść stamtąd, w sobie, krwią jako płód żywić, powić, wykarmić mlekiem, jako niemowlę, jako dziecko wyniańczyć, odchować i wrócić światu człowiekiem, jakim go zabrałam.

Tą samą maszyną, którą szyłam sukienki mu przed laty, szyję teraz. Z tej maszyny czerpałam środki, nim podrósł, po później lekcyami na siebie zarabiał — i znowu czerpać będę. Pana chciałam prosić na ojca chrzestnego. I jeszcze jedno — pobladła niezmiernie i wymówiła zniżając tajemniczo głos:

— Gdyby się domyślili, że to Stach — to my skłamiemy, powiemy, że to jest inny — mój i pana syn — dobrze?

— Dobrze — odparł mimowolnie Czarliński.

— Kiedy pan jedzie?

— Jutro do dnia!

— To niech pan idzie i wyśpi się. Spory szmat drogi i niech pan się ciepło ubierze, bo noce chłodne! Ale, ale... dobrze, żem sobie przypomniała; proszę mi kupić dwa tuziny takich perłowych guziczków — wręczyła mu jeden na wzór i pięć łokci takiego welwetu, bo tu nie dostanie. (C. d. n.)

czynszu za te lata. Jeżeli zaś czas ten wynosi 10 lat lub więcej, niż 10, atoli najwyżej 45 lat, równa się wartość dziesięciokrotnej sumie jednorocznego czynszu. Gdy zaś czas ten wynosi więcej, niż 45 lat, wtedy wartość równa się piętnastokrotnej sumie rocznego czynszu.

O wybory w Swieciu.

Przed sądem przysięgłych w Grudziądzu w Prusach Zachodnich, rozpoczął się proces z powodu ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego w okręgu świeckim. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 Polaków, z których już 10 od czterech miesięcy znajduje się w więzieniu śledczem. Prokuratorya pruska wytoczyła im proces o zbrodnię rozruchów publicznych, za co kodeks karny przewiduje karę aż do 10 lat domu karnego. Proces ten budzi ogromną sensacyę i zarówno polska, jak niemiecka opinia publiczna oczekuje wyniku jego z wielkiem zaciekawieniem.

W okręgu tym podczas ostatnich wyborów parlamentarnych toczyła się pomiędzy Polakami a Niemcami jedna z najzaciętszych walk wyborczych. Kandydatem Niemców był landrat powiatu świeckiego, Halem, polskim kandydatem p. Sas Jaworski. Przy głównych wyborach Polak otrzymał dwa głosy ponad absolutną większość, ale przy liczeniu skreślono mu te dwa głosy jako „nieważne". Nastąpiły z powodu tego wybory ściślejsze, podczas których, mimo wzorowej agitacyi po stronie polskiej, kandydat polski otrzymał o 443 głosów mniej, niż w pierwszych wyborach. Było to istotnie zagadką, która jednak niebawem się wyjaśniła. Oto kandydat Niemców, jako landrat, a więc w charakterze urzędowym, w dniu wyborów wydał rozporządzenie, aby unieważnić wszystkie kartki wyborcze z przydomkiem „Sas" przez jedno „s". Wychodził on bowiem z tego założenia, że przydomek ten należy pisać przez dwa „s". Oczywiście rozporządzenie to było bezprawne, zwłaszcza że p. Jaworski przydomek swój pisze przez jedno „s", ale odniosło ono ten skutek, że Niemiec wyszedł z wyborów zwycięsko, co jedynie urzędowemu nadużyciu wyborczemu zawdzięcza.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów i po wyjaśnieniu tajemnicy co do owego jednego „s", Polaków gwałt ten poruszyć musiał do głębi. Mimo to zachowali spokój, panując nad wewnętrznem swem wzburzeniem. Ale Niemcy, którzy w dzień wyborów ściślejszych sprowadzili sobie z Gdańska 40 akademików dla pomocy w agitacyi wyborczej, oszołomieni „zwycięstwem", urządzili najpierw pijatyki w lokalach publicznych w Swieciu, podczas których jedna butelka „sektu" po drugiej padały ofiarą, a następnie zajęli wobec Polaków stanowisko prowokujące i obrażające ich uczucia narodowe. Wygłaszali mowy, znieważające Polaków, wprowadzili orkiestrę, która grała pruskie hymny narodowe, urządzali prowokujące pochody po ulicach, aż wreszcie jeden z podchmielonych burszów niemieckich wszedł na stół, wystawiony przed lokalem publicznym i począł lżyć Polaków.

Tego Polakom było za wiele, więc nietaktownego bursza i zgromadzonych koło niego Niemców poczęli bombardować śniegiem. Na to wysypali się z lokalów publicznych wszyscy Niemcy, a uzbroiwszy się w laski, kufle, a nawet w łopaty, pożyczone od kucharzy restauracyjnych, uderzyli ze wszystkich stron na Polaków. Niemców była wielka liczba, Polaków stosunkowo mało. Zresztą Niemcy byli tak podchmieleni, że nie umieli rozróżnić „wroga" od przyjaciela i bili się sami pomiędzy sobą w ciemnościach. I tak np. stwierdzoną jest rzeczą, że pewien sędzia niemiecki jednemu burszowi rozbił nos laską. Prokuratorya pruska mimo wszystko stanęła na stanowisku, że Niemcy zachowywali się spokojnie, a stroną, która jedynie zawiniła, byli Polacy.

Tak przedstawia się sprawa i ogólne wrażenie z pierwszego dnia rozpraw sądowych było, że Polaków posadzono na ławę oskarżonych za całkiem błahe zajścia, którym przecież Niemcy i władze pruskie starali się nadać znaczenie zaburzeń i rozruchów publicznych, a nawet rewolucyi polskiej.

Proces rozpoczął się 29 b. m. i potrwa kilka dni. Wyroku zarówno Polacy, jak Niemcy, oczekują z wielkiej zaciekawieniem.

Obronę oskarżonych prowadzą adwokaci: dr Łaszewski i Wawrowski ze Świecia, Grabarz z Kwidzyny, Wysocki, Staecker i Senger z Grudziądza. Prokuratoryę zastępują: pierwszy prokurator Hensel i prokurator Lachmann. Dodać należy, że jeden z obwinionych, Stan. Glaza, dostał w więzieniu śledczem pomięszania zmysłów i znajduje się obecnie w domu dla obłąkanych.

Groźny strajk w Anglii.

Londyn, 28 maja.

(Sprawozdanie sir Clarkego o strajku. — Przykre położenie Londynu. — Potrzeby stolicy. — Zakupywanie żywności. — Nędza pośród strajkujących. — Tillet i Gosling).

[Nik.] Sir Edward Clarke, któremu rząd powierzył zbadanie przyczyn strajku robotników transportowych, ukończył już swoje sprawozdanie i przedłożył je Asquithowi. Sprawozdanie to będzie przedmiotem i podstawą obrad konferencyi, której przewodniczyć będzie sir George Asquith. W sprawozdaniu swojem uznał sir Clarke 5 postulatów robotniczych, za uzasadnione, odrzucił jednakże stanowczo żądanie, ażeby robotnicy zostali wydaleni.

Wprawdzie przywódcy strajkujących robotników oświadczyli, że dowóz żywności do Londynu nie ucierpi skutkiem strajku i że środki żywności, zwłaszcza ulegające szybkiemu zepsuciu, będą z okrętów wynosić przeznaczone do tego kolejno partye robotników — mimo to mieszkańcy stolicy są zaniepokojeni. Obawy są uzasadnione. W porcie londyńskim panuje cisza, tylko policyanci chodzą wzdłuż wybrzeża i czuwają nad tem, ażeby strajkujący nie zakłócili spokoju. Czuwają także mężowie zaufania strajkujących robotników, ażeby udaremnić wszelkie próby wyładowania towarów, z jakiegokolwiek okrętu.

Położenie jest tem przykrzejsze, iż obecnie w Londynie znajduje się mniej zapasów żywności, niż o tej porze poprzedniego roku. Na targowicy mięsa w Smithfield już podniesiono ceny, które jeszcze dalej pójdą w górę. Londyn potrzebuje codziennie mięsa wołowego za 9700 funtów szterlingów, baraniny za 15.000 funtów, wieprzowiny za 2500, szynek za 3500, słoniny za 6500, drobiu za 1500 funtów szterlingów. Samej margaryny spożywa Londyn codziennie za 800 funtów, jaj za 5500 funtów, owoców za 6500, sera za 10.000, jarzyn za 2000 funtów. Jeżeli dodamy, że funt szterlingów znaczy tyle co 20 koron, to będziemy mieć obraz codziennych potrzeb zbiorowego żołądka Londynu.

Wszystkie te środki żywności idą przeważnie drogą przez port londyński, podobnie jak mąka i zboże. Już obecnie zepsuły się na parowcach znaczne ilości ryb, jaj, owoców i jarzyn. W ubiegłym roku podczas strajku kolejarzy dowożono przynajmniej nieco środków żywności dla ubogich dzielnic stolicy. W porcie tutejszym już wczoraj było 120 wielkich parowców, zawierających około 900 ton ładunku. Prócz tego zawinęło do portu bardzo wiele okrętów przybrzeżnych. Wszystkie te okręty czekają na wyładowanie.

Niestety, wszystkie doki są zamknięte. Robotnicy małemi grupami przeciągają przez ulice dzielnicy Ostend, gdzie znajdują się rozmaite agencye przewozowe. Na blaszanych okiennicach zamkniętych biur przylepiają robotnicy odezwy, nawołujące do walki z „niesumiennymi wyzyskiwaczami". Prywatne przewożenie środków żywności odbywa się często pod osłoną policyi. Na ulicach widać eleganckie automobile, pełne prowiantów, zakupionych niesłychanie drogo. Zamożniejsze rodziny zaopatrują się w obfite zapasy, nie wierząc, aby strajk rychło się skończył. Służba prywatna dźwiga w pocie czoła wory mąki, ryżu, krup. Ogromnie wzmógł się naturalnie popyt na wszelkie wędliny, jako zapasy, dające się najdłużej przechować. Wielki odbyt mają także konserwy.

Mimo tych zakupów handel londyński na ogół przechodzi ciężkie chwile, do strajku bowiem przyłączyli się także woźnice, skutkiem czego dowóz towarów, przychodzących koleją, jest bardzo ograniczony. Rodziny strajkujących robotników znajdują się w położeniu opłakanem. Otrzymują wprawdzie z kasy strajkowej zasiłki, ale tak małe, że trudno z nich wyżyć. Wiosenna pogoda wyciąga na ulice pozbawionych zajęcia robotników, którzy po przechadzce wstąpują do szynków i tam wydają resztki pieniędzy. Bardzo wiele żon i córek robotników udało się do City, ażeby pośród zamożnej ludności szukać zarobku jako posługaczki. Przed zakładem zastawniczym w pobliżu Commercial-Road panował wczoraj taki ścisk, że policya musiała utrzymywać porządek. Gospodynie zastawiały odzież, sprzęty domowe, zegary ścienne, nawet garnki. Znaleźli się już nawet przygodni lichwiarze, którzy chodzą w dzielnicach robotniczych od domu do domu za bezcen kupują meble, odzież, obuwie, wszystko zresztą, co przedstawia jakąkolwiek wartość.

Przywódcy strajkujących robotników, Ben Tillet i Harry Gosling wzywają do wytrwania w walce. Benjamin Tillet jest sekretarzem największego związku robotników portowych. Jako 8-letni chłopak uciekł od swej macochy, jeździł przez pewien czas z cyrkiem, pracował potem w cegielni, był następnie przewoźnikiem, a wreszcie został terminatorem szewskim. Dorósłszy służył w marynarce wojennej, potem zaś w handlowej. Porzuciwszy to zajęcie wstąpił do wielkiej armii robotników portowych. Wyborny mowca ludowy i niestrudzony agitator należał do założycieli tak zwanej „Trade Union" robotników portowych, a w r. 1889 zorganizował ich strajk.

Harry Gosling, wiceprezes Rady hrabstwa londyńskiego i przewodniczący Związku robotników transportowych, jest w przeciwieństwie do Tilleta umiarkowanym. Z tego powodu robotnicy nazwali go „dyplomatą".

Ogółem w strajku bierze udział 16 związków robotniczych.

Zjazd „Schulvereinu".

Podczas Zielonych Świąt odbyło się w Wels w Austryi Górnej 32 walne zebranie niemieckiego stowarzyszenia „Schulvereinu", o którego germanizacyjnej działalności na polu szkolnictwa w Austryi nieraz już pisaliśmy. „Schulverein", to potężny dąb, którego konary rozgałęzione są gęsto po całej monarchii, a skutki jego działalności czują dobrze zwłaszcza Polacy śląscy, gdzie, jak wiadomo, w czysto polskich gminach znajduje się kilkanaście szkół ludowych, utrzymywanych jego kosztem.

Na zjazd „Schulvereinu" do Wels wysłało 691 miejscowych grup (w tem 74 grup kobiecych) 825 delegtów, reprezentujących 82.000 członków. W zjeździe wzięło udział bardzo liczne grono posłów niemieckich, austryackich i bukowińskich. Burmistrz wiedeński dr Neumayer nadesłał na zjazd telegram, w którym wyraził podziw dla pracowników „Schulvereinu", ratujących dzieci niemieckie od wynarodowienia. (Nadmieniamy, że n. p. w Jaworzu średniem na Śląsku austr. w szkole ludowej, utrzymywanej kosztem „Schulvereinu", nie ma ani jednego dziecka niemieckiego. Tak samo ma się rzecz w innych gminach, n. p. w Mazańcowicach. Prz. red.).

Dochody „Schulvereinu" wynosiły w roku 1911 ogółem 1,176.000 koron, o 56.000 koron więcej, aniżeli w roku 1910. Na fundusz Roseggera zebrano do 10 maja 1912 aż 1.458 cegiełek, po dwa tysiące koron, czyli olbrzymią sumę 2,916.000 koron. Na szkolnictwo niemieckie w Bośni zebrano kwotę 5.755 koron. Na cele szkolne, płace nauczycieli, utrzymanie budynków szkolnych i t. d. wydano 1,020.180 koron.

Zarząd „Schulvereinu" zajmował się w roku sprawozdawczym aż 550 miejscowościami, zagrożonemi przez narodowości nie-niemieckie. Z końcem roku 1911 utrzymywał „Schulverein" 48 szkół o 99 klasach i 97 ochronek z 113 oddziałami. Oprócz tego udzielał zapomogi 120 szkołom i 108 ochronkom. Dotąd posiada „Schulverein" 108 szkół. — W ostatnich czasach rozwinął gorliwą i skuteczną działalność „Schulverein" na Śląsku, Styryi i Galicyi.

W roku 1911 założono 320 nowych grup miejscowych „Schulvereinu" tak, że obecnie liczba wszystkich tych grup wynosi 2.350. Dzień 13 maja, jako rocznicę założenia, ogłoszono dniem „Schulvereinu".

Poseł dr Gross, przewodniczący tego stowarzyszenia, zakończył zjazd charakterystyczną przemową. „Przed kilku dniami — mówił — uchwalił Sejm pruski 100 milionów marek na wsparcia niemczyzny w polskich prowincyach. — Tego rodzaju uchwały powinny w nas budzić zazdrość i pobudzać do ofiarności na cele narodowe. Bóg temu tylko pomaga, kto sobie sam pomoże".

Niechże i Polacy także ten ostatni zwrot mowy posła Grossa wezmą sobie do serca.

Od wydawnictwa.

Zaraz w pierwszych dniach czerwca rozpoczniemy w felietonie naszego dziennika druk zapowiedzianej już, dłuższej **powieści historycznej** Wiktora Gomulickiego p. t.:

Bój olbrzymów.

Powieść ta, osnuta na tle epokowych wypadków **1812 roku**, obudzi niezawodnie żywe zajęcie szerszych sfer czytelnictwa polskiego.

Kronika.

Kraków, 31 maja.

Ugoda polsko-czeska na Śląsku. Dzisiaj o godzinie 4 do południu odbędzie się w Krakowie zebranie polskich delegatów konferencyi ugodowej w sprawie zatargu polsko-czeskiego na Śląsku. Konferencya ta, mająca na celu ujednostajnienie polskich warunków ugody, odbędzie się w lokalu Kasy oszczędności miasta Krakowa. Następnie w dniu 1 czerwca ma się odbyć wspólna konferencya polskich i czeskich delegatów w Morawskiej Ostrawie. Jak wiadomo, inicyatywę konferencyi dały Rady narodowe polska i czeska.

Z wystawy architektonicznej w Krakowie. W sprawie konkursu na typy domów mieszkalnych rozstrzygniętego na wystawie, komunikują nam, że autorem pracy Nr. 30 odznaczonej pierwszą zaszczytną wzmianką, za szczególnie dobrze rozwiązane rzuty domu dla średniozamożnej rodziny w otoczeniu ogrodowem, oraz pracy Nr. 29, również odznaczonej zaszczytną wzmianką za dobry rozkład domku dla czterech rodzin robotniczych jest architekt Władysław Klimczak w Kobierzynie.

Z teatru w Parku krakowskim. Dzisiaj po raz siódmy, zdobywające coraz większy sukces „Przedmiejskie zalecanki", które grane będą jeszcze jutro i w niedzielę wieczorem. W próbach doskonały melodramat w 5 aktach P. Kośmińskiego z muzyką K. Nowackiego p. t. „Zły duch". — Od jutra, to jest od soboty, przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą nie tak, jak dotąd, o godzinie 7 i pół, ale dopiero o godzinie 8 wieczorem.

Koło artystek polskich w Krakowie ogłasza konkurs na afisz wystawy „Pracy kobiety polskiej" w Pradze. 100 koron nagrody. Termin do 10 czerwca. Bliższe szczegóły u przewodniczącej Koła artystek, Józefy Geppert, Kraków, Stradom 2.

I. Zjazd techników-mechaników polskich w Krakowie. Z okazyi VI. zjazdu techników polskich w Krakowie we wrześniu br. odbędzie się również I. zjazd techników-mechaników polskich. Zjazd będzie obradował nad wielkiemi kwestyami zawodowemi, obchodzącemi techników-mechaników. Dotychczas zgłoszono następujące referaty: 1) Przemysł hutniczo-żelazny w Galicyi i możliwość jego rozwoju w przeciągu najbliższych lat dziesięciu. 2) O najnowszych metodach kalkulacyi w fabrykach. — 3) O rentowności fabryki maszyn rolniczych w Galicyi. 4) Cennik prac inżynierów-mechaników i elektrotechników (na wspólnem posiedzeniu z elektechnikami). 5) O silnikach do popędu elektrowni. 6) Historyczny rozwój motorów Diesla. 7) Problemy awiatyczne. Komitet zjazdowy zwraca się do wszystkich techników-mechaników z usilną prośbą o współpracownictwo w zorganizowaniu zjazdu przez wskazywanie prelegentów, spraw aktualnych, któremi zjazd zająćby się powinien i żywą agitacyą, w celu jaknajliczniejszego wpisywania się na uczestników zjazdu. Wszelkie pisma należy nadsyłać pod adresem: inżynier Jan Weber (Kraków, Franciszkańska 4).

Ze Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi dla organizacyi sprzedaży artykułów konfekcyi męskiej. Na podstawie uchwał tej Komisyi Biuro Związku (ul. Szewska l. 23) w godzinach między 6 a 8 wieczorem ma pośredniczyć swym członkom w sprowadzaniu tego rodzaju artykułów wprost z fabryk w miarę zamówień. W lokalu Związku znajdują się już oferty i cenniki różnych towarów firm krajowych i zagranicznych oraz próbki najważniejszych artykułów, jakoto obuwia, bielizny, skarpetek, krawatek itp. Im liczniejsze będą te zamówienia, tem tańsze koszta transportu a więc i towaru. Związek ma nadzieję, że drogą masowych zamówień towarów pewnego typu, uzyska także od firm krakowskich zniżenie cen i w tym celu wyczekuje ofert na towary konfekcyi męskiej.

Zniżenie ceny mleka. Począwszy od dnia 1 czerwca, t. j. od soboty, mleczarnia miejska zniża cenę mleka pełnego, sprzedawanego w sklepach i na targach o 2 hal. na 1 litrze, t. j. z 24 na 22 hal. Cena mleka, rozwożonego do domów, pozostaje na razie niezmieniona, a to ze względu — jak stwierdza komunikat magistratu — na znaczne koszta rozwozu.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Wykłady p. Studnickiego nie odbywają się z powodu wyjazdu prelegenta. Pani dr Z. Daszyńska-Golińska rozpoczyna wykłady w sobotę 1 czerwca o godz. 6 wieczór.

Popis. Dnia 2 czerwca w niedzielę odbędzie się o godzinie pół do 8 w małej sali Starego Teatru, popis uczenic szkoły śpiewu p. Stanisławy Heumanównej. W programie sola i zespoły chóralne. Czysty dochód z popisu przeznaczony na kolonie letnie w „Kochanowie" dla dziatwy szkolnej. Bilety po 1 koronie przy wejściu na salę.

Wyścigi konne w Krakowie odbędą się w dn. 23, 25, 27, 29 i 30 czerwca, staraniem Tow. międzynarodowego i Galicyjskiego klubu jazdy panów. W dniach 23, 27 i 30 czerwca będzie biegów 7, w dniach 25 i 29 czerwca 6. Podczas wyścigów będzie czynny totalizator. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretaryat Towarzystwa (Kraków, Wolska 40).

Skorowidz adresowy Wielkiego Krakowa (rocznik pierwszy) ukaże się pod koniec bieżącego roku jako książka pierwszorzędnej wartości praktycznej. Skorowidz ten, odbiegając od ciężkiego szablonu dotychczasowych „ksiąg adresowych", będzie ściśle wzorowany na tego rodzaju wydawnictwach amerykańskich, angielskich i francuskich i wskutek tego posiadać będzie charakter na wskroś nowoczesny. „Skorowidz adresowy", oparty na silnych finansowych podstawach, będzie ukazywał się regularnie przed końcem każdego roku. Bliższe szczegóły będą podane niebawem. Wskutek obfitej treści ogłoszenia przyjmowane będą tylko w ograniczonej ilości.

Nieznani sprawcy. Po Krakowie grasują teraz dziwni ludzie, o których się zawsze pisze i mówi: nieznani sprawcy. Tych nieznanych sprawców rozmaitych kradzieży i włamań notuje się w kronikach policyjnych coraz więcej. Ciekawem jest, kiedy też ci sprawcy będą nareszcie znani? Wczoraj np. rozbili znowu ci „nieznani sprawcy" gablotkę wystawową u Schreibera Kalmana przy pl. Dominikańskim. Nie obłowili się, co prawda, ale zaszczytna nazwa „nieznanych" pozostanie chyba na wieki ich własnością — dzięki sprawności policyi krakowskiej.

Włamanie do drogueryi. Doniesiono do dyrekcyi policyi krakowskiej, że jacyś nieznani sprawcy włamali się wczoraj do drogueryi Jana Michnika w Bochni i skradli z zamkniętej kasy 40 kor. Ci sami sprawcy włamali się następnie do sklepu Dawida Schmalholza oraz Samuela Stamprügla i okradłszy ich częściowo w niewielkiej gotówce, częściowo w materyałach, zbiegli podobno do Krakowa.

Kradzież pierścionków. Do mieszkania nadporucznika Jana Koniga przy ul. Szlak l. 13 włamał się tak zwany nieznany sprawca i skradł z szufladki nocnej szafki trzy pierścionki złote z brylantami, wartości 350 kor.

Z kraju.

O przewózkę ciężko rannych. Z Zagłębia krakowskiego piszą nam:

Zanim nader aktualna kwestya budowy szpitala powiatowego w Chrzanowie będzie załatwioną, koniecznem jest na razie obmyślenie jakiegoś dogodniejszego sposobu przewożenia do szpitala w Krakowie całego szeregu ciężko rannych ofiar wypadków w kopalniach, fabrykach i wreszcie na liniach kolejowych w różnych miejscowościach przemysłowego zagłębia. Nejodpowiedniejszym w tym wypadku sposobem byłoby na wzór zagranicy, ustawienie specyalnego wagonu do przewożenia chorych na którejś z centralnych stacyj zagłębia, na przykład w Trzebini, skąd możnaby w krótkim czasie na wezwanie telefoniczne wysłać torem kolejowym wagon z lokomotywą do stacyi, gdzie zaszedł nieszczęśliwy wypadek lub dokąd przewieziono chorego, a stąd wagon taki odwiózłby chorego do Krakowa. Obecne bowiem warunki przewożenia konających już nieraz ludzi, urągają wprost uczuciom ludzkim. Człowieka na przykład ze złamaną podstawą czaszki lub z odciętemi nogami, po założeniu prowizorycznego opatrunku, o ile przyjedzie na miejsce jakiś lekarz, przewozi się do najbliższej stacyi kolejowej zazwyczaj wozem.

Tu po długiem zwykle czekaniu na najbliższy pociąg, wsadza się ciężko chorego do jakiegoś natłoczonego pasażerami wagonu i w obopólnie niemiłem towarzystwie zajeżdża chory, niejednokrotnie już zapóźno, na dworzec krakowski, skąd dopiero pogotowie ratunkowe przenosi go do szpitala. Pomoc lekarska i zazwyczaj konieczność operacyi opóźnia się o kilkanaście godzin, czasem o całą dobę, zależnie od oddalenia miejscowości, gdzie zaszedł wypadek. Lekarze miejscowi, interweniujący przy różnych skomplikowanych wypadkach chirurgicznych, są w nader ciężkiem położeniu, gdyż brak na miejscu odpowiednich środków i należytej komunikacyi w nagłych wypadkach z centrem ratunkowem, nie pozwala im należycie rozwinąć ratunku. Zagłębie krakowskie, ze względu na swój charakter wybitnie przemysłowo-górniczy, ma także bardzo znaczne pokłosie nieszczęśliwych wypadków, gdzie ofiary pracy nie można należycie ratować. Dlatego też niewątpliwie o taki wagon ratunkowy, przy poparciu naszych posłów, wystara się dyrekcya kolei północnej, ciągnąca z przemysłu Zagłębia tak wielkie dochody. Spodziewać się należy, że krakowski inspektorat kolejowy będzie w tej sprawie przychylnym orędownikiem.

Krzeszowice, 28 maja. (Wystawa ruchoma Ligi pomocy przemysłowej). Obecnie ruchomą swą wystawę obwozi Liga pomocy przemysłowej po powiecie chrzanowskim. Pierwszym etapem były Krzeszowice. I naprawdę mieszkańcy bardzo pożytecznie spędzili trzy dni zeszłego tygodnia, t. j. 21, 22 i 23 maja. Wystawa, urządzona w obszernej sali miejscowej szkoły, przybrana bogato w zieleń i kwiaty (dzięki uprzejmości zarządu dóbr hr. Potockich) przedstawiała się imponująco i przez cały czas postoju zwiedzaną była przez liczne rzesze inteligencyi, włościan, rękodzielników, przemysłowców i dziatwy szkolnej, tak miejscowej, jako też z wiosek: Czatkowice, Żbik, Gwoździec i Nawojowa Góra. W wystawie wzięli udział także miejscowi rękodzielnicy. Mieliśmy sposobność oglądać piękne wyroby z pracowni. Fr. Olasa, Jana Nowaczyńskiego, Fr. Kulczyckiego, Michała Nowosielskiego, Webera, Antoniny Bazarnikowej, i w. i., a nadto mnóstwo okazów wyrobów marmurowych, wykonanych przez młodzież w Dębinku. Kierownik wystawy p. Grefner i delegat Ligi p. Łużyński, bez przerwy udzielali zwiedzającym wyjaśnień, gromadzili młodzież szkolną na boisku szkolnem lub w gościnnej sali gminnej, gdzie przy pomocy doskonałego skioptikonu pouczali ją, jak włościanie w innych krajach (Czechach, Francyi, Szwajcaryi, Szwecyi i t p.) wytwarzają w swych chatach bez maszyn i narzędzi w czasie wolnym od zajęć gospodarskich rozmaite piękne i pożyteczne wyroby, a zarazem, gdzie w Galicyi istnieją fabryki rękodzielnicze, do kogo ma udać się szukający pracy i jakich wyrobów w sklepach żądać należy. Setki dziatwy szkolnej i ludu godzinami całemi przysłuchiwały się tym wykładom.

W ostatnim dniu wystawy odbył się w sali gminnej wiec przemysłowy, który z powodu gwałtownej ulewy, połączonej z grzmotami, zgromadził publiczność mniej liczną. Wiec rozpoczął stosownem przemówieniem prezes komitetu wystawy, ks. kanonik J. Stosarczyk. Referat o stanie obecnym akcyi i organizacyi w obronie rodzimego przemysłu, wygłosił delegat Ligi p. Grefner. W dyskusyi zabierali głos: L. Kowalczykowa, dr J. Walkowski, p. Polaczek, przewodniczący, ks. A. Szepieniec i inni. Wybrano komitet z pięciu osób, który ma zastanowić się nad sprawą zorganizowania Towarzystwa pomocy przemysłowej.

Oświęcim, 18 maja. Nowy rozkład jazdy kolejowej ułożono z niekorzyścią dla Oświęcima. Pociąg karlsbadzki na stacyi się nie zatrzymuje i mimo usiłowań reprezentacyi miejskiej, nie zdołano wyjednać jednominutowego postoju w Oświęcimie. Począwszy od Dziedzic, wszystkie mniejsze stacye węzłowe są uwzględnione, jedynie dla stosunków galicyjskich względów nie starczyło. Gorzej jest jeszcze z połączeniem Oświęcima z Wadowicami, gdzie jest sąd obwodowy, gimnazyum, dyrekcya skarbu, a stąd rozliczne stosunki. Po prostu mieszkańcy 10-tysiącznego miasta nie mają z Wadowicami powrotnego połączenia wprost i muszą wracać na Kęty—Bielsko—Dziedzice lub — furmanką z Wadowic. Zdrowo to wprawdzie dla kieszeni zarządu kolejowego, ale mniej przyjemne dla interesentów.

Chrzanów, 30 maja. (Uzupełniające wybory do wydziału Rady powiatowej). —

Wczoraj odbyły się tu wybory uzupełniające z kuryi miast do wydziału Rady powiatowej w miejsce zmarłego burmistrza Chrzanowa i adwokata dra Kepplera. Wybrany został jednogłośnie naczelnik inspektoratu podatkowego z Chrzanowa p. Franciszek Mika. Udział głosujących był bardzo znaczny. Z ramienia władzy obecni byli przy akcie wyborczym urzędnicy starostwa chrzanowskiego pp. sekretarz powiatowy Nowakowski i komisarz Łopuszański.

Czernichów, 29 maja. Dnia 27 b. m. odbył się tu wiec w sprawie budowy mostu na Wiśle. — W wyczerpującym referacie wykazał prof. Zawadzki potrzebę mostu i podał odpowiednie rezolucye do uchwały. Obecny poseł dr Wróbel zapewnił, że sprawę gorąco poprze u władz.

Zamach samobójczy studenta. Z Czernichowa donoszą nam: W nocy z 27 na 28 targnął się na swoje życie w zamiarze samobójczym uczeń tutejszej średnicy szkoły rolniczej Bohdan Krasuski. Desperata ciężko rannego kulą brauningową, przewieziono w stanie groźnym na oddział chirurgiczny w szpitalu św. Łazarza. Powód samobójstwa nie znany. Desperat pochodzi z Królestwa Polskiego.

Bochnia, 27 maja. (Walne zgromadzenie „Spółki spożywczej". — Nieszczęśliwy wypadek. — Z życia młodzieży. — Dzień kwiatka).

Miejscowa Spółka spożywcza zamknęła drugi rok swego istnienia sprawozdaniem ze swej działalności. Na 213 członków spółki wykazuje bilans dochód w kwocie 156 koron. Towarów sprzedano za przeszło 50 000 kor. Sprawozdanie z działalności Tow. składał naucz. Pałka, zwracając uwagę na ciężkie warunki, w jakich spółka była zmuszoną rozpocząć swą pracę. — Po przemówieniach kilku mowców, krytykujących słaby rozwój spółki, wybrano nowy zarząd w miejsce ustępującego. Wybrano mianowicie pp. M. Stasiakową, E. Tylkową, N. Szymanowicza, M. Pawłowskiego i St. Matwija.

W jednem z pism krakowskich pojawiła się przed kilkoma dniami korespondencya z Bochni, przedstawiająca w fałszywem świetle nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległa mr. farm. p. R. Strisowerówna. Cierpiąc na migrenę, a przytem pragnąc wypoczynku po trudach podróży do domu na Zielone Święta zażyła ona znanego sobie środka nasennego — Wkrótce po zażyciu popadła w głęboki sen; gdy sen trwał zbyt długo, a przytem śpiąca słabe dawała oznaki życia, zawezwano lekarzy. Czas był najwyższy, gdyż w przeciwnym razie śpiąca nie obudziłaby się nigdy. Obecnie chora wraca z dniem każdym do zdrowia.

Młodzież bocheńska nie może uskarżać się na brak stowarzyszeń. Jest u nas „Znicz", jest demokratyczne Tow. samokształcenia „Życie", a w obu założycielami i duszą są słuchacze uniwersytetu, których z powodu bliskości Krakowa wielu stale w Bochni przebywa. Te oba stowarzyszenia prowadzą też od długiego już czasu systematyczną pracę oświatową: „Znicz" pracuje więcej po wsiach okolicznych, „Życie" spełnia dla Bochni rolę oddziału uniwersytetu ludowego. Do niedawna istniała „Czytelnia akademicka", ale upadła ona tak z braku ludzi chętnych do pracy, jakoteż z braku środków materyalnych. Obecnie t. zw. „młodzież bezpartyjna" zakłada „Klub akademicki", który ma być dalszym ciągiem upadłej „Czytelni akademickiej".

Dnia 2 czerwca urządza bocheński „Sokół" dzień kwiatka, którego czysty dochód poświęcony jest w całości na budowę pomnika Kościuszki w Krakowie. „Dzień kwiatka" jest nowiną dla Bochni.

J. K.

Tarnów, 29 maja. (Wystawa rysunków).

Podczas zjazdu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych otwartą została w szkole realnej wystawa rysunków uczniów tarnowskich szkół średnich i krakowskiej II szkoły realnej, urządzona staraniem sekcyi rysowniczej krakowskiego Koła T. N. S. W. i prof. Szwarca z Tarnowa. Wypadła ona interesująco dzięki z jednej strony staraniom profesorów, prowadzącym naukę w wyżej wymienionych zakładach, a z drugiej dzięki pilności i zamiłowaniu uczniów do przedmiotu, który zdobywa sobie coraz większe znaczenie, jako wybitny czynnik pedagogiczny w kształceniu naszej młodzieży. Mieliśmy więc sposobność porównania różnych metod nauczania, które ostatecznie wiodą do jednego celu, zakreślonego planem nauki: kształcenie świadomego nauczania przez ćwiczenie zdolności pojmowania kształtu i barwy, przy równoczesnem rozbudzaniu poczucia estetycznego.

Wystawa ta była jeszcze z tego względu bardzo ciekawa, że na niej pojawiły się po raz pierwszy prace uczniów szkół gimnazyalnych, gdzie dopiero od niedawna wprowadzono rysunki, jako przedmiot obowiązkowy. W obfitej ilości rysunków można było widzieć pracę od samych podstaw, od pierwszych nawet nieudolnie stawianych linij i plam barwnych, do form coraz zawilszych, branych wprost z natury, gdzie dowolnie obrany temat w odpowiedniem przedstawieniu daje dowód rozwinięcia własnej obserwacyi, przy równoczesnem samodzielnem zdobywaniu wprawy technicznej w jego przedstawieniu.

Obok wielu motywów ornamentalnych układu własnego przeważał rysunek form płaskich z natury w ujęciu dekoracyjnem przy odpowiedniem ich powiększeniu. Nader ważny dział nauki rysunku perspektywicznego przedstawiał się szczególnie interesująco. I tutaj był również widoczny tok nauki, począwszy od przedstawiania najprostszych form przestrzennych o zasadniczych kształtach geometrycznych, aż do rysowania wnętrz, sklepień, kurytarzy i przedmiotów z otoczenia w odpowiedniem ugrupowaniu.

Dalsze stopnie nauki obejmowały liczne studya z natury martwej i żywej, z uwzględnieniem nietylko kształtów, lecz także światłocienia, tonu i koloru, dalej kompozycye krajobrazu, oraz studya głowy ludzkiej z natury.

Ogółem wystawa prac uczniów obu gimnazyów dowiodła, jak dalece wprowadzenie tego przedmiotu było koniecznem uzupełnieniem luki, jaka odczuwać się daje w estetycznem wykształceniu naszej młodzieży. Aczkolwiek liczba godzin nauki jest o połowę mniejszą, niż w szkołach realnych, jednak rezultaty nauki rysunków w gimnazyach w niczem nie ustępują innym zakładom.

W pracach uczniów II szkoły realnej z Krakowa zasługuje przedewszystkiem na uwagę metoda nauczania w klasie I, gdzie nacisk główny położono na rozbudzanie wyobraźni, oraz poczucia harmonii barw. Na podstawie przeczytanego ustępu o zajmującej treści stara się uczeń utrwalić swe wrażenie we formach wyciętych z kolorowego papieru i naklejonych w odpowiedniem zestawieniu. Jest to sposób bardzo prosty i łatwy do wprowadzania uczniów w pojęcie formy i koloru. Obok tych „wycinanek" kolorowych zasługują na uwagę barwne inicyały.

W pracach uczniów tarnowskiej szkoły realnej widnieją prawie wyłącznie rysunki uczniów klas wyższych. Stąd wielka ilość rysunków głowy ludzkiej z odlewów gipsowych, tudzież z żywego modela, niektóre bardzo charakterystyczne i udatne. Poza tem rysunek z dziedziny przyrody w nader drobiazgowem i szczegółowem jej wykończeniu, niemniej jednak pięknem. I tu widoczne dążenie do opanowania formy osięga zupełnie zadowalniające rezultaty. Ogółem z całości wystawy nabrać można było przekonania, że praca w szkołach średnich w zakresie wykształcenia estetycznego osięga bardzo poważne rezultaty, zasługujące na najlepsze uznanie ze strony ogółu.

Uczestnicy zjazdu, bardzo licznie zwiedzający wystawę, z prawdziwem zadowoleniem, a może nieraz nie bez zazdrości, podziwiali wzorowe urządzenie pięknie i schludnie utrzymanego gmachu naszej szkoły realnej. Jest to jeden z najlepszych i najstaranniej zbudowanych gmachów szkolnych w Galicyi. Wartość jego podnosi, widoczna na każdym kroku, celowa gospodarka dyrektora zakładu, p. Karola Trochanowskiego.

„Neumarkt“. Ciągle jeszcze pokutuje na znaczkach pocztowych żółtych, przylepianych na przesyłki polecone, druk niemiecki „Neumarkt in Galizien“.

Pilzno, 29 maja. W niedzielę 26 b. m. odbył się tu wiec obywatelski przy licznym udziale mieszczaństwa i włościaństwa w sprawie upaństwowienia szkół średnich w Białej. Wiec zagaił prezes miejscowego Koła T. S. L. im. ks. Hugona Kołłątaja, Stanisław Stokłosa, sędzia powiatowy. Przewodniczył radca Lelek, a odnośny referat wygłosił akademik z Krakowa p. Jacobi. Wiec zakończył się uchwaleniem znanej rezolucyi, żądającej upaństwowienia szkół średnich w powiecie bialskim.

Z Rybarzowic koło Białej donoszą nam: Odnośnie do notatki w „Nowej Reformie“ z 29 b. m., prosimy o stwierdzenie, że czytelnię ludową w Rybarzowicach założył jeszcze w roku 1908 kierownik szkoły p. Krzemien, i miała nazwę Czyt. lud. Towarzystwa oświaty ludowej, a teraz tylko zmieniono nazwę na „Spójnię kresową“.

Ze świata.

Z Wiednia piszą nam: Polskie Tow. „Miłośników sceny“ obchodziło 12 bm. w lokalu na Auerspergstrasse Nr 4 uroczystość Konstytucyi 3 maja. Zapełniła saię przeważnie młodzież akademicka, która się w ostatnim czasie chętnie do Towarzystwa garnie. Na program złożył się odczyt akademika A. Sajdaka, deklamacye i śpiew „Lutni“ wiedeńskiej. Publiczność nie szczędziła owacyjnych oklasków i podziękowań za wieczór, pełen powagi i nastroju.

Dnia 8 czerwca odegra Towarzystwo „Pana Jowialskiego“ A. Fredry na Johannesgasse Nr 4 w sali Tow. kupieckiego.

Testament magnata polskiego. Londyński urząd notaryalny ogłosił testament zmarłego w październiku r. z. pod Paryżem księcia Witolda Kazimierza Czartoryskiego, drugiego syna ś. p. księcia Władysława i księżny z Burbon-Orleanów. Generalnym spadkobiercą mianował ś. p. ks. Witold brata swego, ks. Adama ustanawiając następujące legaty: na świętopietrze 200.000 franków; na instytucye dobroczynne, klasztory, szkoły i szpitale 200.000 fr.; na odprawianie stałych mszy świętych 66.000 fr. Tenże urząd notaryalny określa, że gotówka, zdeponowana w samej Anglii przez zmarłego księcia Witolda, wynosi 1[illegible]52 funtów szterlingów t. j. z górą cztery i pół miliona franków.

Ciekawi jesteśmy, na jakie instytucje humanitarne i szkoły zapisał zmarły magnat polski drobną stosunkowo kwotę, gdyż sumą 200.000 franków mają się podzielić z wymienionemi instytucyami także klasztory. Jeżeli i ta drobna kwota miałaby pójść na obce instytucye, to byłoby to grzechem przeciwko narodowi, który ciężko walczy o byt i ma chyba prawo, ażeby magnaci polscy, żyjący z ziemi polskiej, o nim nie zapominali. Byłoby to równie grzechem przeciwko tradycyom rodu Czartoryskich, którzy pamiętali zawsze o kraju od czasów ks. Adama, generała ziem podolskich.

Uczestnicy igrzysk Olimpijskich w Stokholmie. Wedle dotychczasowych zgłoszeń, liczba uczestników igrzysk Olimpijskich w Stokholmie wynosi 2.884. Najwięcej uczestników, a mianowicie 287, pochodzi z Anglii. Następnie wedle liczby uczestników tak się przedstawia porządek państw: Rosya, Norwegia, Węgry, Austrya (189 uczestników, w tem 71 Czechów), Niemcy, Belgia, Holandya, Luxemburg, Szwajcarya, Stany Zjednoczone, Japonia. — W roku 1906 na te igrzyska przybyło do Aten 901 uczestników, w roku 1909 liczba uczestników igrzysk w Londynie wynosiła 2.666.

Katastrofy kolejowe. W środę po południu w odległości 2 kilometrów od stacyi Embron, we Francyi, wykoleił się pociąg osobowy skutkiem tego, że po deszczach obsunął się nasyp kolejowy. Wypadek ten nie spowodował na szczęście groźnych następstw, gdyż tylko kilka osób odniosło lekkie rany. Wezwano telegraficznie najbliższą stacyę, ażeby wysłała maszynę rezerwową z opatrunkami. Maszyna, która miała wykolejony pociąg wyciągnąć napowrót na tor, wywiązała się niefortunnie ze swojego zadania, gdyż pełną siłą pary wjechała na pociąg, przez co trzy osoby odniosły ciężkie rany.

Dnia 28 b. m. wieczorem na elektrycznej kolei lokalnej Salcburg-Berchtesgaden, pomiędzy stacyami Almachklamm i Au, zderzyły się dwa pociągi, idące z przeciwnych stron. Sześć osób, pomiędzy niemi motorowi obu pociągów, odniosło ciężkie rany, około 20 osób jest lekko rannych. Szkoda materyalna wynosi około 30.000 koron. Katastrofę spowodował motorowy pociągu, jadącego z Salcburga. Pomimo przestrogi kelnerki z restauracyi kolejowej w Almbachklamm, gdzie oba pociągi miały się skrzyżować, motorowy pociągu z Salcburga pojechał dalej, nie czekając na przeciwny pociąg. Żandarmerya uwięziła winnego motorowego. W obu pociągach było około 200 pasażerów. Wedle kontraktu, wszystkie odszkodowania zapłaci zarząd kolei bawarskich.

Dar grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie wpłacili gotówką na Dar grunwaldzki: S. Berger, S. Fałat, K. Golonka, A. Johann, dr A. Kurzawa, L. Malik, J. Migdał, W. Nimhin, dr E. Nowaczyński, dr H. Soldinger, W. Solman, dr J. Thumen, J. Trusz, dr F. Żmuda, Z. Huppert, dr W. Angelus i H. Rosenbach, wszyscy z Wiednia, złożyli za pośrednictwem dra Kurzawy piątą ratę K 100, gazownia miejska Kraków K 200, pracownicy w przemyśle naftowem za pośrednictwem Wachala Krosno K 22 hal. 50, Towarzystwo zaliczkowe Lisko K 200, Koło T. S. L. Drohobycz (zebrane) K 75, profesorowie Szkoły realnej Stanisławów za pośrednictwem Ruxera K 115. Ogółem wpłacono do dnia 30 kwietnia 768.927 K 21 hal.

Zwierzyniec zakładu zoologicznego firmy A. Musiołek w Krakowie, został przeniesiony z Parku krakowskiego do Dębnik (ulica Kościuszki, willa „Ornis“, tuż za mostem żelaznym na prawo) i jest przez cały dzień otwarty. Znaczna liczba okazów zwierząt i ptactwa zachęci publiczność, a przedewszystkiem młodzież szkolną do zwiedzania zwierzyńca (wstęp 10 hal.).

Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów, założone przed dwoma laty w Krakowie i będące związkiem samopomocy koleżeńskiej ułatwia bezpłatnie zamiejscowym koleżankom zapisy na uniwersytet i inne wyższe kursa naukowe i udziela bezinteresownie wszelkich informacyj, dotyczących studyów, uzyskania posad i lekcyi, oraz pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań dla studentek. Biuro poleca rodzicom i wychowawcom uzdolnione i zaufania godne studentki do udzielania lekcyj i korepetycyj w zakresie szkół gimnazyalnych i realnych, liceów, seminarów, szkół wydziałowych i ludowych, oraz do muzyki nietylko w miejscu, lecz także i na wyjazd zwłaszcza na czas letnich wakacyj. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Biuro informacyjne studentek. Kraków Starowiślna l. 3, gdzie zarząd urzęduje codziennie od godz. 11—1 przed poł. i od 3—5 po poł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował kancelistę namiestnictwa Zygmunta Srokę sekretarzem powiatowym.

Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie: Oficyała Piotra Parysa adjunktem urzędów pomocniczych; kancelistę Zygmunta Steckiego oficyałem, a podoficera rachunkowego Andrzeja Wierzbickiego kancelistą policyi.

Z kalendarza. We piątek 39 maja: Anieli i Petroneli p. p.; w sobotę 1 czerwca: Jakóba bw. i Fortunata kap.; w niedzielę 2 czerwca: Marcelina.

Wschód słońca dnia 31 maja: o godz. 3 minut 39, zachód o godzinie 7 min. 36, długość dnia godzin 15 min. 57.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 maja termometr doszedł + od 10·9 do 18·3 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 31 maja o godzinie 7 rano stan barometru 739 0 mm., termometru + 11·4 Cel.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 11·8, najniższa 0·2°. — Ciśnienie powietrza 687. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda zmienna, stopniowe pogorszenie.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Kordyan“.
W sobotę: „Porwanie Sabinek“.
W niedzielę po południu: „Szklanna góra“; wieczór: „Porwanie Sabinek“.
W poniedziałek „Aktorki“.
We wtorek: „Głupi Jakób“.

Repertoar teatru w parku krakowskim.

W piątek: „Przedmiejskie zalecanki“.
W sobotę: „Przedmiejskie zalecanki“.
W niedzielę po południu „Krowoderskie zuchy“; wieczór: „Przedmiejskie zalecanki“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 7—8: Prof. dr T. Grabowski: Hugo Kołłątaj; od godz. 6—7: Wł. Studnicki: Imperyalizm rosyjski.

W sobotę od god. 6—7: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Stosunki ludności na ziemiach polskich; od godz. 7—8: Wł. Studnicki: Imperyalizm niemiecki.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 29 maja. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 55, cieląt 214, owiec i kóz —, nierogacizny 291; razem 580 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 70·— do 0—·—, woły od 98 do 104; krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do 0—·—, cielęta od 0·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 156·— do 168·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180·— do 280·—, woły z paszy od 300·— do 500·—, krowy od 170·— do 290·—, jałówki od 120·— do 230·—, cielęta od 30·— do 76·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 522 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 88; cieląt i świń —·—; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 0—.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 maja.

Tow. demokratyczne we Lwowie. Walne zgromadzenie członków polskiego Tow. demokratycznego we Lwowie, odbędzie się w piątek, 7 czerwca, o godzinie 7 wieczorem, w sali Ligi pomocy przemysłowej, ulica Pańska 11. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności wydziału, wybór członków wydziału i ich zastępców, wybór trzech członków komisyi kontrolującej i wnioski członków.

Obrady zjazdu Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych zakończyły się wyborami. Dały one następujący wynik. Wybrani zostali do wydziału centralnego z grupy służbodawców pp. Mendelsburg Zygm., dr. Lisowiecki Mar, dr. Szymański Henryk; zastępcy Domański Fel., Krzyżanowski Jan, Sędzimir Miecz. Z grupy ubezpieczonych: Meszyński Bron. i Kruppa Jul.; zastępcy Gosiewski Ant., Reichard Stef., Schneider Aleks. Do komisyi administracyjnej weszli: Chmielewski Erazm, Dubeltowicz Henr., Fromowicz Stan., dr. Guńkiewicz Bron., Hudec Józef, Kabłak Mich., Kamieński Wład., Krzeczkowski Józef, Laskownicki Bron., Matecki Stan., Mielański Mar., Niklas Stan., Ripper Hugo, Ryż Michał, Sierhiejewicz Fel., Stroner Józ., Żardecki Bol., Żeleński Stan.; a do komisyi rewizyjnej Fryling Zygmunt, Krzeczunowicz Aleks., Langier Jan Leon, Musiałek Józ., Narzymski Tadeusz, Ryż Michał, Turnau Jerzy, Zawadzki Aleks.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: Zaczarowane koło“; wieczór „Piękna Helena“.
W niedzielę po południu: „Biedna dziewczyna“; wieczór: „Nietoperz“.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 31 maja)

Wiedeń. Izba posłów po odczytaniu wpływu przystąpiła z porządku dziennego do dyskusyi generalnej nad pragmatyką służbową urzędników. Generalny mowca „pro“ poseł dr Stesłowicz, zaznaczył, że pragmatykę służbową już dlatego powitać należy jako postęp, bo przynosi definitywne uregulowanie stosunków personalu państwowego, usuwa niesprawiedliwości i wprowadza awans czasowy.

Wiedeń. Po pośle Stesłowiczu przemawiał drugi mowca generalny poseł Hock, poczem uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

O nowelę kanałową.

Wiedeń. Minister robót publicznych Trnka zwołał na dziś konferencyę z posłami z krajów alpejskich, celem osiągnięcia z nimi porozumienia w sprawie noweli kanałowej.

Wiedeń. „Fremden-Blatt“ zaprzecza wiadomości, jakoby rząd zgodził się był na podwyższenie kredytów na budowle wodne o 30 milionów koron. W sprawie noweli kanałowej odbyły się dotąd tylko konferencye międzyministeryalne, a w najbliższych dniach odbędą się rokowania rządu ze stronnictwami.

Plan finansowy.

Wiedeń. Dziś o godzinie 12 w południe rozpoczęły się narady przywódców stronnictw w sprawie ewentualnego załatwienia części planu finansowego.

Z komisyi wojskowej.

Wiedeń. Komisya wojskowa obradowała nad reformą wojskową. W dyskusyi szczegółowej przemawiał minister bar. Heinold. Po przemowie posła Daszyńskiego, który polemizował z wywodami ministra, odroczono obrady do południa.

Walki w Maroku.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 31 maja..)

Paryż. Ag. Havasa donosi z Fezu wczoraj o godzinie 6 wieczór:

Kilka szczepów wtargnęło do miasta Sefzu. Szturm nieprzyjacielski trwał od godziny 10 rano. W końcu powstańcy zostali zmuszeni ogniem francuskiego wojska do cofnięcia się. Po stronie francuskiej padło 6 żołnierzy. Straty nieprzyjacielskie są znaczne.

Dalej donosi Ag. Havasa z Fezu z dnia 28 b. m.:

Ubiegła noc minęła spokojnie, mimo, iż Berberzy ciągle małemi grupkami wpadają do miasta. Sytuacya jest ciągle jeszcze poważną. Straty francuskie w walkach dni ostatnich wynoszą 42 poległych i 75 rannych.

Paryż. Generał Liautey donosi z Fezu, że sytuacya jest bardzo poważna, a nawet wprost niepokojąca. Niebezpieczeństwo zwiększa się z każdym dniem. Szczepy ogłosiły świętą wojnę przeciw Francuzom.

Sytuacya na Węgrzech.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 31 maja.)

Pertraktacye z opozycyą.

Budapeszt. Dziś mają być ukończone pertraktacye w łonie opozycyi, ewentualnie także z rządem. Blok opozycyjny zgodził się na następujące trzy ewentualności: 1) albo skreślenie § 43, a wzamian za to uchwalenie definitywne całej ustawy wojskowej; 2) jeżeli większość na to się nie zgodzi, uchwalenie 6-letniego prowizoryum wojskowego z miernem podwyższeniem kontyngentu rekruta. 3) Gdyby większość i na to się nie zgodziła, uchwalenie jednorocznego prowizoryum wojskowego z podwyższeniem kontyngentu rekruta na 136.000 ludzi.

Przeciw koalicyi węgierskiej.

Wiedeń. Korespondencya chrześcijańsko-socyal. „Austria“ ogłasza protest przeciw programowi koalicyi opozycyi węgierskiej, uchwalony na wczorajszej konferencyi przywódców węgierskich.

„Austria“ obawia się przez to zabagnienia ustawy wojskowej na Węgrzech, a także w Austryi i sprzeciwia się skreśleniu paragrafu 43 ustawy wojskowej i prowizoryum wojskowemu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 31 maja.

Rosya przeciw Austryi.

Petersburg. Prasa reakcya w dalszym ciągu w namiętnych artykułach omawia demonstracye lwowskie. Między innymi „Moskowskija Wiedomosti“ wzywają Rosyę do pogotowia wojennego, gdyż Austrya, zdaniem tego pisma, przestała być zaprzyjaźnionem mocarstwem Rosyi.

Monarchiczne organizacye wydały okólnik wzywający swych członków do energicznych protestów przeciwko Austryi i Polakom.

Ustąpienie ministra wojny.

Berlin. „Schlesische Volksztg.“ donosi, że minister wojny Heeringen, który miał niedawno w parlamencie konflikt z centrum w sprawie pojedynków oficerskich, ma w najbliższym czasie ustąpić.

Przygotowania do czwartej Dumy.

Petersburg. W ciągu ostatnich dwóch dni odbył się tutaj zjazd „partyi wolności ludów“ (kadetów). Powzięto szereg uchwał, dotyczących akcyi wyborczej. Szczegóły, ze względów taktycznych, trzymane są w tajemnicy. Liczni delegaci prowincyonalni stwierdzili, iż nastrój opozycyjny na prowincyi zapewni przy wyborach zwycięstwo kadetom.

Kijów. Arcybiskup wołyński, Antoniusz, rozesłał do duchowieństwa prawosławnego cyrkularz, w którym operując demagogicznemi frazesami, nakazuje popom, aby wpływali na włościan w czasie wyborów, gdyż czwarta Duma powinna być w ręku chłopów prawosławnych.

Adres finlandzki.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Ministerstwo uchwaliło adres Sejmu finlandzkiego z d. 22 marca w sprawie obecnego położenia politycznego Finlandyi, przedłożyć carowi w formie sprawozdania rady ministrów z zaleceniem odrzucenia go.

Przeciw żydom.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wobec częstego naruszania ustawy o czasowym pobycie żydów poza strefą osiedlenia, ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało nowy, ostrzejszy regulamin o rejestrowaniu żydowskich kupców.

Policya lekarstwem społecznem.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministerstwa spraw wewn. w sprawie wzmocnienia policyi w okręgach kopalnianych nad Leną.

Zwrot w strajku londyńskim.

Londyn. Dzienniki donoszą, że strajk robotników transportowych się nie udał. Ponieważ inni robotnicy nie chcieli się do strajku przyłączyć, przeto przedsiębiorcy znaleźli dość robotników, którzy załatwili najpilniejsze prace. Pracodawcy nie przyznali robotnikom nowych koncesyj, ale cofnęli nawet koncesye, przyznane im w roku ubiegłym. Rząd czyni starania o zawarcie kompromisu. Część robotników wróciła wczoraj do pracy.

Londyn. Zjednoczenie marynarzy i palaczy wystosowało do swoich członków ostrzeżenie przed strajkiem. Przewodniczący robotników dokowych we wschodniej Szkocyi oświadczył, że tam nie ma obawy zaniechania pracy.

Przewodniczący Towarzystwa woźniców odmówił przyjęcia udziału w dzisiejszej konferencyi w sprawie załagodzenia strajku.

Okupacya Egiptu.

Londyn. „Pall-Mall-Gazette“ donosi, że na zjeździe między Asquithem, Churchillem a lordem Kitchenerem, ma być omawiana sprawa powiększenia angielskiej armii okupacyjnej w Egipcie i przeniesienia komendy Morza Śródziemnego z Malty do Kairu. Zamierzone jest także utworzenie wielkiej stacyi wojskowej w Chartumie. Zmiany te wywołane zostały wojną włosko-turecką.

Ateny. Posłowie kreteńscy obstają przy żądaniu udziału w obradach greckiej Izby deputowanych.

Dżuma w Chinach.

Londyn. Z Hong-Kong donoszą, że szerzy się tam w zastraszający sposób dżuma gruczołowa. W ubiegłym tygodniu zmarło tam 168 osób na dżumę. Ogółem zmarło w ciągu miesiąca z powodu tej strasznej choroby 951 osób.

Konstantynopol. Generał Abdulah-basza odjechał do Smyrny.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 31 maja.

Ogień. Dziś rano zewezwano straż pożarną do schroniska Brata Alberta przy wylocie ulic Skawińskiej i Piekarskiej do wielkiego rzekomo pożaru. Przybyły natychmiast dwa plutony straży z naczelnikiem p. Nowotnym na czele i skonstatowały zwykły ogień kominowy.

Kara prasowa za „Pochód“ Szymanowskiego. Z Warszawy donoszą: Redakcyę „Słowa“ skazano administracyjnie na zapłacenie 50 rubli kary za wydrukowanie notatki o utworzeniu się w Krakowie komitetu, zorganizowanego dla budowy dzieła Szymanowskiego „Pochód na Wawel“, wzywającego ogół do składania ofiar na cel powyższy.

Śmierć z pomyłki aptekarza. Z Pragi telegrafują: Z powodu niewyjaśnionej dotąd zamiany, w aptece jedna kobieta zmarła, a druga jest ciężko chora. U obu kobiet lekarz miał przeprowadzić roentgenizacyę żołądka i kazał sprowadzić z apteki siarczanu barytu (barium sulphuricum). Wkrótce po zażyciu tego środka jedna kobieta zmarła, a druga walczy ze śmiercią. Pokazało się bowiem, że w aptece zamiast siarczanu barytu, dano baryta (barium carbonicum).

W dalszym ciągu donoszą w tej sprawie z Pragi:

Aptekarz, u którego kupiono środek leczniczy, a który spowodował śmierć jednej osoby Elżbiety Flusserowej, żony właściciela hotelu, a ciężką chorobę jej siostry, oświadcza, że nie miał na składzie zapisanego przez lekarza środka „barium sulphuricum“. Sprowadził go przeto z największego składu aptecznego w Austryi „Fritz i Spółka“ w Wiedniu. Udowodnił on to na podstawie kopiału. Jeżeli zatem zamiast „barium sulphuricum“ dano mu „barium carbonicum“, to jest to winą firmy Fritz, przeciw której wdrożono śledztwo.

Katastrofa tramwajowa. Z Budapesztu telegrafują: Dziś o godz. 5 rano spadł wagon tramwaju elektrycznego na jednem z przedmieść z wału, wysokiego na 6 metrów. 12 osób odniosło rany, w tem 5 ciężkie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

Stanisławowi Rawicz Lipińskiemu

i pospieszyli z wyrazami współczucia w nieszczęściu, jakie nas dotknęło, składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Wdowa z dziećmi i rodziną.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 31 maja 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 97·75 98·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 90·75 91·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·25 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·50 92·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·50 98·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 94·50 95·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 89·25 90·—, 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·50 99·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·50 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 89·75 90·75. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 87·50 88·—. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 97·75 98·25. 4-prc. Obligacye kolejowe 88·— 88·50.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 31 maja. (Giełda południowa).

Marki 118·—. Renta majowa 89·20. Renta koronowa węgierska 89·05. Akcye austr. zakł. kred. 639·—. Akcye węg. zakł. kred. 834·50. Akcye Anglobanku 330·—. Akcye Unionbanku 603·25. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Landerbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 731·—. Lombardy 103·50. Akcye fabryki broni 954·50. Akcye tytoniowe 356·—. Alpiny 667 25. Rima-Muranyi 765·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3120·—. Losy tureckie 243·—. Ruble 254·50. Skoda 722·—. 4½ proc Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: słabe.

Berlin, 31 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·—. Tow dyskontowe 184 25.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31 maja.

4-procentowa renta rosyjska 91·50 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88 90 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·— rub.; 4½-prc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 30·5— rb.; Starachowice 273·— rb.; Lilpop 126·25 rub; Rudzki 132·—; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 166·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·50.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 31 maja. — Targ zbożowy.

Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·57 do 11·58; żyto na maj —·— do —·—; [illegible] na październik od 9·63 do 9·67; owies na maj od [illegible] do 0·—; owies na październik 9·13 do 9·19; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurudza na lipiec 8·90 [illegible] kukurudza na sierpień 8·87 do 8·93; rzepak na [illegible] 18·— do 19·—.

Obroty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie [illegible] piękne.

Syrolina „Roche" i jej znaczenie

Berno we wrześniu 1910.

Niżej podpisany zarząd kolonij wakacyjnych pozwala sobie niniejszem po ukończeniu tegorocznych wakacyj, donieść z wyrazami serdecznego podziękowania, że i tego roku Syrolina, przepisana wychowankom kolonij przez lekarzy, działała znakomicie.

Berneńska kolonia wakacyjna w Gross Allersdorf.

Dom Maryi w Bazylei.
dnia 2 października 1911.

Już od dłuższego czasu oddaje mi znakomite usługi Pańska Syrolina przy katarze, bólu gardła i influency. Chciałabym bardzo ten wyśmienity Pański środek leczniczy zastosować u biednych chorych, których pielęgnuję jako siostra miłosierdzia, aby dać im możność do uzyskania napowrót zdrowia przez użycie Pańskiego wzmacniającego środka leczniczego.

Siostra miłosierdzia G. Kongregacyi św. Krzyża.

Dom sierocy w Brüdingen.
Poczta Maxstadt 2 września 1911.

Z przyjemnością donoszę Panom, że Syrolina „Roche" oddała nam wielkie usługi; szczególnie nadaje się ona znakomicie do zastosowania przy influency — i przy tym podobnych chorobach nie znam innego środka zapobiegawczego, jak Syrolina „Roche". Wszystkim, którzy go tylko zażywali, pomógł on znakomicie.

Siostra Marya Franciszka opiekunka chorych.

Dom sierocy.
Pépinville 23 sierpnia 1911

Pozwalamy sobie z przyjemnością donieść WPanom, że przy użyciu Syroliny „Roche" u naszych dzieci, otrzymaliśmy ku naszemu zupełnemu zadowoleniu znakomite skutki. — Pomógł on znacznie dzieciom naszym przy kaszlu i bólu gardła — gdyż po zażyciu Syroliny „Roche" dzieci uczuły wielką ulgę.

Siostra Marya Leo przełożona domu naszego Jezus.

1284/5 4 6

Do wynajęcia

pokój i kuchnia, mieszkanie duże, na świeżem powietrzu, okolica bardzo zdrowa i górzysta, wokoło lasy szpilkowe i źródła z bardzo zdrową wodą, od stacyi kolejowej 7 kilometrów. Bliższa wiadomość: **M. Feluś, Sanka Nr 53,** poczta Krzeszowice. 4842

Potrzebny agent

do przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego, na stałą pensyę i prowizyę, do robienia zamówień na artykuł codziennego użytku. Posada szczególnie nadaje się dla agentów już pracujących w innych przedsiębiorstwach lub instytucyach i mających szerokie stosunki w Krakowie i na prowincyi. Zgłoszenia pod adresem: Okazicielowi 10-koronówki serya 1988 poste restante **Kraków.** 4847 1 3

OSOBA int., w śred. wieku, znająca się dobrze na kuchni i gosp., poszukuje miejsca na plebanii, w pensyon. lub u samotnej osoby. Wiadomość: W. Centt, Kraków, ulica Szewska l. 21, I p., of., w Zakładzie rys. „Polonia". 4803 1 3

Pokój

frontowy z pięknym widokiem, elegancko umeblowany, ze światłem elektrycznem, do najęcia zaraz. Ul. św. Gertrudy 24, III p., drzwi na lewo (vis-à-vis hotelu Royal). 4841 1 2

NA LATO we dworze, wśród ogrodu, 2½ g. od Krakowa oddalonego, jest do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, razem lub oddzielnie. W miejscu lekarz. Wiadomość: Rynek l. 13, II p., na lewo, od 2-giej do 4-tej po poł. 4855 1 3

Wielka ilość używanych pianin i fortepianów

w składzie fortepianów

W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B

24 tanio do sprzedania. 3 6

Praktykant

z działu korzennego, poszukuje miejsca w sklepie na prowincyi dla ukończenia praktyki. Wiadomość: O. W., Krowodrza 81, sklep. 4840 1 3

Sok malinowy

naturalny (bez cukru), poleca: **Droguerya w Kołomyi.** Litr kor. 1·20, pocztówka kor. 5·60 franco za pobraniem. 4793 1 10

Panna

pisząca biegle na maszynie, znająca dokładnie język polski i niemiecki, potrzebna zaraz do biura. — Zgłoszenia u firmy W. Halski, Kraków, ul. Szewska. 4859 1 3

16 wagonów

po 10.000 kg. kamienia dobrego łamanego, doborowego wraz z naładowaniem na wagony, który mogę odesłać w ośmiu dniach, mam do sprzedania. Fracht do mnie nie należy. Stacya kolejowa Ciężkowice koło Tarnowa. Bliższa wiadomość: Józef Sienicki, Bieździedza, p. Kołaczyce. 4845

Powozik

2 razy używany, na oliwnych osiach, na jednego lub parę koni, i inne **powozy i wózki, szory i siodła,** używane w różnych gatunkach, są tanio do sprzedania. 4838 1 6

Zakład rymarski Piotra Parafińskiego

ul. Długa l. 36 w Krakowie.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w droguer yach **Pachuckiego, Rellera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140.** 42 18 0

Potrzebne mieszkanie

od 1 października z 5 pokoi, łazienki i t. p., słoneczne, niedaleko placu Szczepańskiego. Zgłoszenia pod **R. S. T.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 4853 1 2

Poszukuję mieszkania

w śródmieściu lub obok plant, **z 8 pokoi,** zaopatrzonego w **nowoczesne** urządzenia. Zgłoszenia pod **R. G.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 4852 1 3

Do sprzedania

dwie gabilotki, szafa sklepowa, lustro, szyld, kapy tiulowe na łóżka i t. d. Podgórze, ul. Lwowska 36, II piętro, drzwi obok schodów. 4856 1 0

Panna inteligentna, znająca się na krawieczyźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Przyjmie także posadę jako towarzyszka lub do dzieci, na żądanie z muzyką. Wiadomość: Szkółka Froebl., Sławkowska 27. 4857 1 0

B. korzystny interes handlowy.

Z powodu zmiany zarządu jest w mieście powiatowem w pobliżu Krakowa, liczącem 13.000 mieszkańców, do sprzedania lub wydzierżawienia na dłuższy czas, dobrze prosperujący **hurtowny i detailiczny handel towarów spożywczych** pod wyrobioną firmą współdzielczą.

Handel ma koncesye na: sprzedaż napojów spirytusowych, wina i piwa, sprzedaż stempli i marek — **posiada składnicę soli, czyli wyłączne zastępstwo sprzedaży soli na cały powiat.**

Obrót roczny do 200.000 K. Potrzebna gotówka 30.000 K. lub odpowiednia poręka wekslowa. 4836 1 2

Wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje do **20 czerwca b. r.** Biuro Towarzystwa rolniczego okr. **w Chrzanowie.**

Majątek do sprzedania

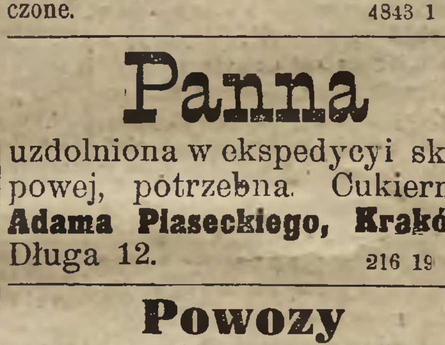
pod Krakowem obszaru 128 morgów ze stawami. Godzina jazdy do Krakowa. Bliższej wiadomości udzieli osobiście Przyłudzki w Krakowie, przy ulicy Krowoderskiej l. 23. Pośrednictwo wykluczone. 4843 1 6

Panna

uzdolniona w ekspedycyi sklepowej, potrzebna. Cukiernia **Adama Piaseckiego, Kraków,** Długa 12. 216 19 0

Powozy

landa, karety, wózki, najnowsze faetoniki, kuczer z budą do przekładania, są do sprzedania w pracowni powozów **Stanisława Sadowińskiego, w Podgórzu,** Kalwaryjska 74—76. 4846 1 6



2723 58 0

Powozy i wózki

na resorach, oraz wóz mleczarski lub piekarski, są tanio do sprzedania u **Piotra Koźbiała,** lakiernika, Kraków, ul. Mogilska, vis-à-vis rogatki Mogilskiej. 4431 3 8

Kupuję meble, sypialnie, jadalnie salony, oraz zwykłe meble fortepiany krótkie, pianina, broń, maszyny do szycia i t. p. rzeczy. Płacę gotówką. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 4069 20 20

1 koroną!

tygodniowo bez poręczenia **można sobie spłacać u**

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk. z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 4-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.** 3990 5 5

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	koron
About Edmund. **Król gór.** Powieść	3·—
Bełcikowski Jan. **Piotr Skarga.** Dramat w 3 aktach	1·50
Breyer St. **W obronie ziół leczniczych,** czyli jak krew oczyścić i odświeżyć	1·—
Dawid J. W. **O duszy nauczycielstwa**	—·60
Dybowski B. Dr. **O Syberyi i Kamczatce,** z ilustr.	9·—
Gembarzewski Br. **Wojsko polskie: Księstwo Warszawskie 1807—1814.** Nowe wydanie. W oprawie	50·—
Granzow Wacław. **Poezye liryczne**	2·—
Przyborowski Walery. **Mgławica.** Powieść	4·—
Rachwał J. **Rozwój idei patryotycznej** w dziełach Zygmunta Krasińskiego	1·—
Rozkład jazdy na kolejach, kieszonkowy	—·40
Sapieha Leon Książę. **Wspomnienia** (od 1803—1863 r.) z przedmową hr. St. Tarnowskiego	9·—
Srokowski Konstanty. **Teorye neoiredentyzmu polskiego**	1·20
Szczeklik K. ks. Dr. **Etyka katolicka.** Wydanie V	2·20
Szydłowski Tad. Dr. **O „Pochodzie Wawelskim"** W. Szymanowskiego	1·—
— **W obronie śródmieścia Krakowa**	1·—
Wędrychowski B. **Dzielna dziewczyna.** Komedya	—·80
— **Spadkobiercy.** Komedya w 3 aktach	—·90
— **Wieśniacy.** Sztuka ludowa w 3 odsłonach	1·—
Zanietowski Józef. **1829—1911** z ryc.	1·—

Wznowione wydania: 4814 1 3

Reymont Wł. **Wampir.** Powieść, VII tysiąc	4·80
Rzepko Wł. **Katechizm muzyki** (System J. C. Lobego)	1·60
Weyssenhoff J. **Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego.** V wyd.	4·—



Leżaki, Hamaki

Sandały dziecięce, damskie i męskie, Lawn-Tennis, Piłki nożne, Balony gumowe, Worki dla turystów — w wielkim wyborze

SPORN i SKA

1398 **Kraków, Floryańska 14.** Telefon 2246. 35 104

Lwów ul. Akademicka l. 14

2182

MEBLE OGRODOWE poleca **Bazar Krajowy**

Kraków ulica Szewska l. 24.

Francuski Cyrk

Solange d'Atalide

w Krakowie w budynku cyrkowym naprzeciw Parku Krakowskiego.

W piątek 31-go maja o godzinie 8 wieczór

Wielkie HIGH-LIFE Przedstawienie

z zupełnie nowym programem.

W sobotę, niedzielę i święta dwa przedstawienia o godzinie 4 po południu i o godzinie 8 wieczór.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej do nabycia w kasie zamówień biletów teatralnych, plac Maryacki 9. oraz od godziny 10 do 1 w południe i od 3 po południu bez przerwy przy kasie cyrkowej. 4805 2 2

Niebywała okazya dla Pań na święta

Z powodu posezonowej wysprzedaży można nabyć poniżej cen kosztu bluzy, kostyumy, spódnice, płaszcze, w magazynie konfekcyi damskiej **Józefa Gałązki, Floryańska 49, I p., Kraków.** 4675 5 5

Co jest chleb Simona?

Przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka, jelit i przeciw cukrzycy

chleb dyet. i przysmak.

Skutek zdumiewający. W cienkich kawałkach z masłem, serem lub miodem pożywny, łatwy do strawienia.

W Krakowie dostać można w każdym lepszym handlu z łakociami

Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.

Codzienna wysyłka pocztą i koleją. 3623 3 4

Meble za bezcen

i b. wiele sprzętów urządzenia domowego wysprzedaje z powodu zmiany lokalu

Publiczna hala Aukcyjna - - - - Rynek 16.

4858 1 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 4635 3 3

Wisła

Śląsk austr., pensyonat Swoboda, pokoje z utrzymaniem od 5 kor 4667 6 15

Ogrodnik

zdolny, potrzebny zaraz. **Zarząd dóbr Hucisko,** poczta Gdów 4787 2 2

Samochód

do wynajęcia na godziny i dnie. Wiadomość w firmie **„BENZ",** ul. św. Tomasza (Grand Hotel). Tel. Nr 1026. 4625 4 10

Korzystne

koncesyonowane przedsiębiorstwo przemysłowe jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia: **Z. J.** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 4786 2 3

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 33 0

Do wynajęcia

od 1-go lipca 4 pokoje z balkonem, przedpokój, łazienka i kuchnia, na I p., przy ulicy Karmelickiej l. 46, róg Granicznej 2, nadające się dla pp. lekarzy lub na biuro. Wiadomość u dozorcy 4763 2 2

Węgiel drzewny

kupuje się w wielkich ilościach. Zgłoszenia przyjmuje **Ignacy Goldberger,** przedsiębiorstwo budowlane Zabřeh n. Orlou, przy M. Ostrawie. 4773 2 3

Poszukuje się

spólnika z gotówką 10.000 kor. do biura technicznego geometry cywilnego na prowincyi, oraz kasyera z kaucyą kor. 1000. Wiadomość: Dom dla Handlu i Przemysłu, Kraków, ul. Szewska l. 26, parter. 4758 3 3

Aspirant farmacyi

prawie z dwuletnią praktyką, zdolny, dobrze polecony, poszukuje zaraz stałej posady. Zgłoszenia pod **„Aspirant 10"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4791 2 2

1 lub 2 pokoje

z osobnemi wejściami zaraz do wynajęcia. — Ul. św. Jana 3, I p., front, na lewo. 4809 2 3

w Wieliczce

do sprzedania z wolnej ręki dom drewniany, składający się z 3 pokoi i dwóch kuchni, ze stajnią, drewutnią, stodołą i gruntem 2½ morga powierzchni, w tem ¼ morga sadu. — Wiadomość: Szkoła, Swoszowice. 4688 3 3

Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 4694 4 6

Ożeni się

prawnik z 2 egzaminami, z panną, która mu dopomoże do ukończenia studyów. **„Władysławicz"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4822 2 3

Wyjdzie za mąż

za człowieka do lat 30, uczciwego, inteligentnego, o charakterze stałym i na odpowiedniem stanowisku, młoda, przystojna, skromnie wychowana, inteligentna panna z prowincyi, posiadająca przeszło 20.000 koron posagu. Zgłoszenia nieanonimowe do 15 czerwca 1912 z dołączeniem fotografii, podaniem wieku, oraz stanowiska społecznego, pod adresem **„Niezapominajka"** poste restante **Kraków,** tylko okazicielowi banknotu 1000 koronowego Serya 1034. 4685 4 4



2417 35 0

Wynalazca

kilku dobrych wynalazków, które mogą przynieść milionowe dochody, poszukuje współudziałowca z kapitałem, do opatentowania takowych. Zgłoszenia pod „Echo I" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratow. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 4798 2 3

Francuzka

dochodząca, **potrzebna** na ½ dnia podczas wakacyj. Zgłoszenia **M. H.,** ul. Sławkowska 2, biuro dzienników. 4799 2 3

Spólnika lub spólniczki

z małym kapitałem potrzeba do przedsiębiorstwa, oraz sklepu fabryczno-spożywczego. **Nie koniecznie musi osoba być fachową.** Zgłoszenia pod „Chleb dla swoich" poste restante Kraków. 4796 2 4

Za K 30

piękny, słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami dla poważ. osoby zaraz do wynajęcia. — Wiadomość przed południem ul. Krowoderska l. 54, II p., na lewo. 4817 2 3

Kobieta w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, poszukuje miejsca jako gospodyni u wdowca lub starszej pani. — **Durlakowa, Bochnia, ul. Proszowska.** 4824 2 2

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, magazynier i piwniczny, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod **I. K** poste rest. **Nowy Targ.** 4830 2 3

10.000 kor

poszukuje się do interesu [illegible], za dobrem zabezpieczeniem. Po 4 miesiącach zwroci się 12.000 K. — Zgłoszenia bezanonimowe pod „Kłos 12" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 4797 3 3

Buchalter-korespondent

piszący biegle na maszynie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady biurowej zaraz. Zgłoszenia pod **W. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4759 2 2

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach na doby lub dłuższy czas. Adres: Pielęgniarka, ul. Zwierzyniecka 10, oficyny, I piętro 130 96 0

Gospodyni restauracyjna lat 46, znająca się wybornie na kuchni, poszukuje posady samodzielnej. Zgł. pod „666" poste rest. Kraków. 4782 2 2

Szuka posady

w miejscu lub na prowincyi, mężczyzna, lat 38, rutynowany urzędnik administracyjny, manipulacyjny i komercyalny, biegły korespondent polsko-niemiecki, dobry koncepista, znający książkowość i ustawy. Zgłoszenia: okazicielowi losu państwowego Nr 188.415 poste restante **Kraków.** 4546 5 0

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty kupuje się po cenach najwyższych od godz. 8 do 1 przed poł. i od 2 do 7 wiecz. Floryańska 20, II p., na prawo. Tylko na krótki czas. 4807 2 2

Pluskwy

i t. p. **obrzydliwości** tępi **natychmiast** radykalny płyn wyrobu Drogueryi

3148 17 20

Z. Komorowskiego

Kraków, ul. Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.